

6339

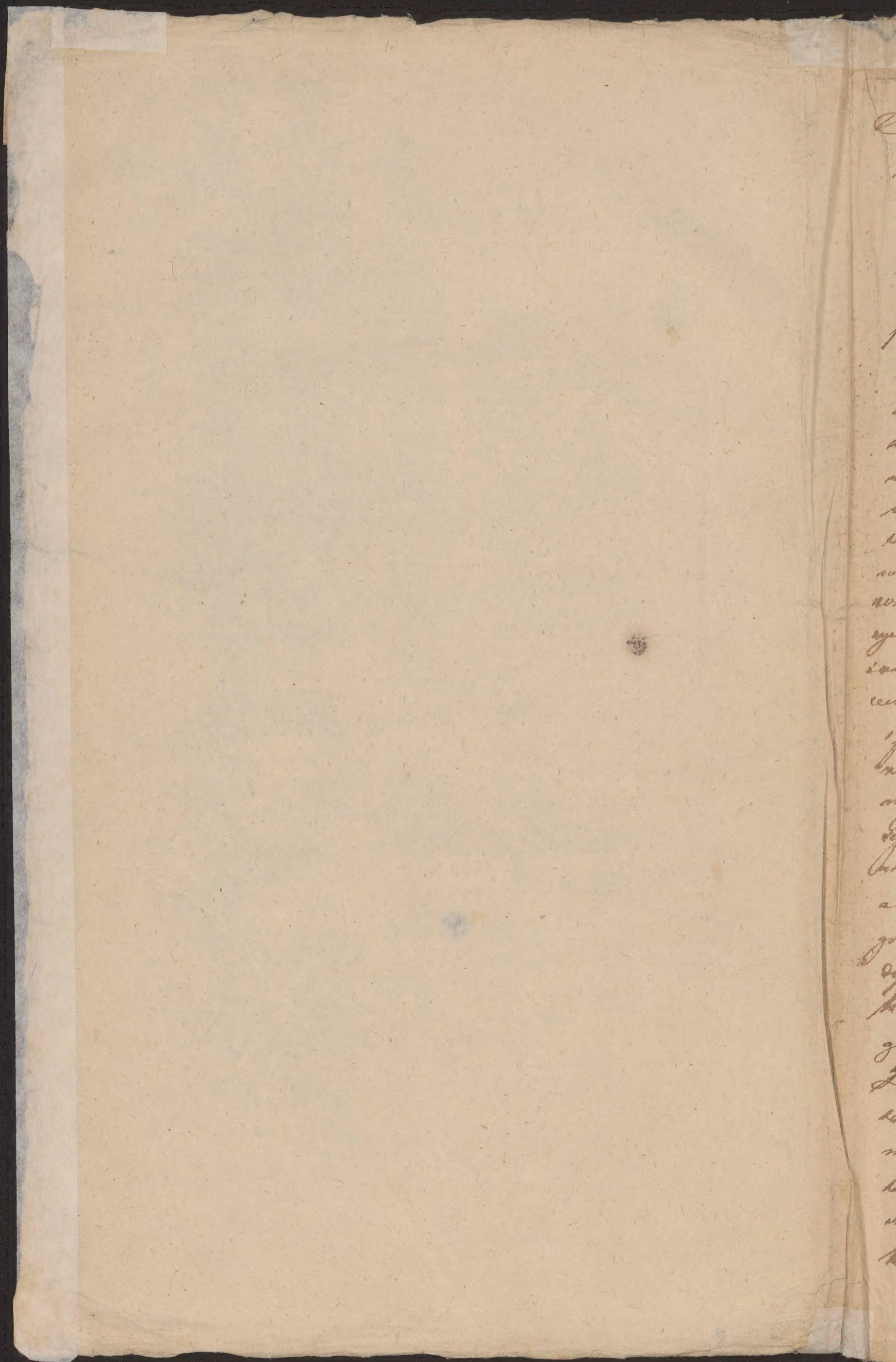
Bibl. Jag.

IV

1a

Rozmaite dziejowe notaty -

(odpis)



List Króla Stanisława Augusta
do W. Skarszowskiego Podkomorzego Upińskiego.

Warszawy d. 1. Februar. 1792.

Mości Panie Podkomorzy Upiński! Pragnie wyrazić do Wasza miłośności
odczuwając do Waszego umiarkowania i chwałę wskazywać i zjednać moim
alym więcej do tego wysnagani niedła wiecie, ale dla dobra Ojczyzny
dla którego iść rzucił najistotniejszą, aby na Sejmiku następującym
Upińskim, i Wasz i wasz Podkomorzy i zgronnadzeni Obywatele utwierdzić
a gdyby można i zaprzęgli utrzymywanie Przewodniczącego do B.
i B. Maia zapadły. Trzeba więc Ojczyźnie takowym krokiem dążyć, wola
in i na granicę, że umiarkowanie nie tylko uchwały, lecz i utrzymać, a ile takie
dzieło, które nas i promować Najwyższej Opatrzności uwolnić z obcych
dependerencji i przywrócić Nam stawać i powrócić. Trzeba Mości
Panie Podkomorzy abyśmy to dzieło i tak naj lepiej zatwierdzić, a dla
długiego niewiedzy tegoż sposobu i tak zaprzęgniemy onego przez zgro-
madzonych na Sejmiku Obywateli, do czego abym się do Was i tak naj
mniejszą przyłożył, usilnie obliquie Was, wszelkich i serca i
użył mu od Waszego promyślenia. Stanisław August Król.

W. Skarszowski Podkomorzy Upiński.

List J. H. Massalskiego Biskupa Włocławskiego
do tegoż.

Ja Pan Prysiuki Kapitan S. Kom. pragnie być u umiarkowanych
na funkcji Deputacji z powiatu Upińskiego. Lecz on że wiele w tym
kolejności ma Wasz powiat W. Wasz i która ja umiarkowanie
winien będzie J. Kapitan utwierdzić prawdziwą i odważność, do której
ja dotychczas moim obywateli, zostając zawsze a mój byłym przeważaniem
w W. Wasz Biskupa Króla i w tym i w tym i w tym J. H. Mass.
oatki W. H.

P.S. Jest i tak J. H. Wasz od Dworu który miemnat i tak i tak i tak
nowo być konkurentem, gdy to nie ma następce więc i Dworowi i imnie
satisfakcją W. H. i myślenie odrażaniem i Deputata i odtąd Oby-
watela J. Prysiuki. Lecz ja roztropnie W. Wasz, który i fałsz
nie walczyć i intrygi i marności Pana i Kossakowskich, a w tym
i odtąd i Biskupa i Inflantów, i odtąd W. Wasz. Tak
oni są i odtąd i Dworu, i tak w narodzie.

do lego.

at Keswika d. C. Augusta 1778.

Uniontown Aug 20, Harriet Anne Radwin Wm W. C.

do Regozil.

in Grodno d. 14. Augusta 1748.

нашихъ старшинъ на море пригласити —

eriotu Ulys hexiego ptanta mierzostaneta mi mierzera stuxenia



[illegible]

W tym celu kamieniem dla dobra publicznego Siedemcy wspaniałego
wzmiankowanego otwartości i exlibrisu się mu w konfidencję
kamień satysfakcyjny nam to wyrażanie i zupełności całej przy-
wiązania i francuska restauracja. Wzmiankowanego skierożeklinym
bratem i uniożymy fluga. A. Tyxerhau D. no Litt.

dnia 30. Januarii 1780. r. a. Gdansk

[illegible]

Liść A. Głowa nowarwoskiego Bisk. Engl.
do J. W. Kamurskiego prokonn. Ujutekiego.

2. Barnas, 1782. 10 Sarnanie.

[illegible]

List Sw. Mniszcha
do Jędraszkowskiego Sędzi. Upiecznego.

3

d. 18. Februaris 1782. w Warszawie.

Niewątpliwie dobieg młodego Włocławskiego prody-
mumia, zapudite trudy, na kurmistrzowskiej (Krowczyka)
stanie się znowu (Krowczyka) tym oblige wam wam wam
zade, (Krowczyka) znowu i dwadzieścia (Krowczyka)
checi, do wyrozumienia (Krowczyka) i (Krowczyka)
prawa (Krowczyka) (Krowczyka). (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
niech (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
która (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
i (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
znowu, (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
prawa (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
(Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)

List Sw. Mniszcha
do Jędraszkowskiego Sędzi. Upiecznego.

d. 25. Augusti 1782. w Wilnie.

List Włocławskiego Sędzi. Upiecznego. Niepomyślnie (Krowczyka)
dosta (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
nych (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
putowaynych (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
by (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
wych (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
prawa (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
dosta (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
ze (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
go (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
mamy (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
nie (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)
A (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka) (Krowczyka)

List Jw. H. Tytkiewicza
do Jw. Stasiewskiego Sedakiera. Wileńska.

W Wilnie d. 26. Aug. 1782.

Sposob Supremamentu nieregularny wllpinie
bessie proutadai Napiasnieyremu Pami. Minister.
stoin. Sproutaniam sie, ze bedzie dla Mym Pana
satisfakcyja, do tego wrayacie moie staranie obroy
nuyanae mie, byda ze wfaethim pumaxemiam
Mym Pana serdecznego Dobrodziejstwa
stuga A. Tytkiewicza. W.

List Jw. Ignacego Potockiego MPMK.

do Jw. Stasiewskiego Sedakiera Wileńska.

W Warszawie 4. Listop. 1792.

Blizno nastepujace Supmiki sa, moie prowaden
duminiuyacy lodowy, ato w acafasie iacie posta-
dam w gotliwych i obywatelskich Mym Pana
sentymentach. Miadomien arwied nayprawniuy-
szych napuwniata moie ze shoro nareid stawije
pleymem jedumydnie pumyelniecy Agaryany
mamey nagru ntunawa, na karowe bedzie. Ragra-
miane wicidumien sa nam auyetnie pruyhytne.
Niguesne General Potocki woych dmiach ke auyer-
many napuwnia moie iz so Doecnie negoyayce
duoia pruywiode do kresu pruydarugo. Niekiedy
bedy Mym Panu wiary dawai iadnym pumyemym
uuefeciim, a raz pruyadadai sie bloswiadokana
gotimozda i marnym kodytem do uduchwalenia
skuta powseubnie w Europie uuefeciayego i powa-
xanego. Mprewny madiet i auyerwanis pumyemym
dla uuyaymy obamewmych Mym Pana i gromyph

Wzrost 6 bymadelone asymmetrycznej sprężystości i afekto-
wanym dostrzeż. Guzorka ma w. 1.5 mm. Stęga
A. Patucki i M.W. W.L.

List Gen. Stanisława Solta.
 od Gen. Staszewskiego p. 100. 11. 1806.

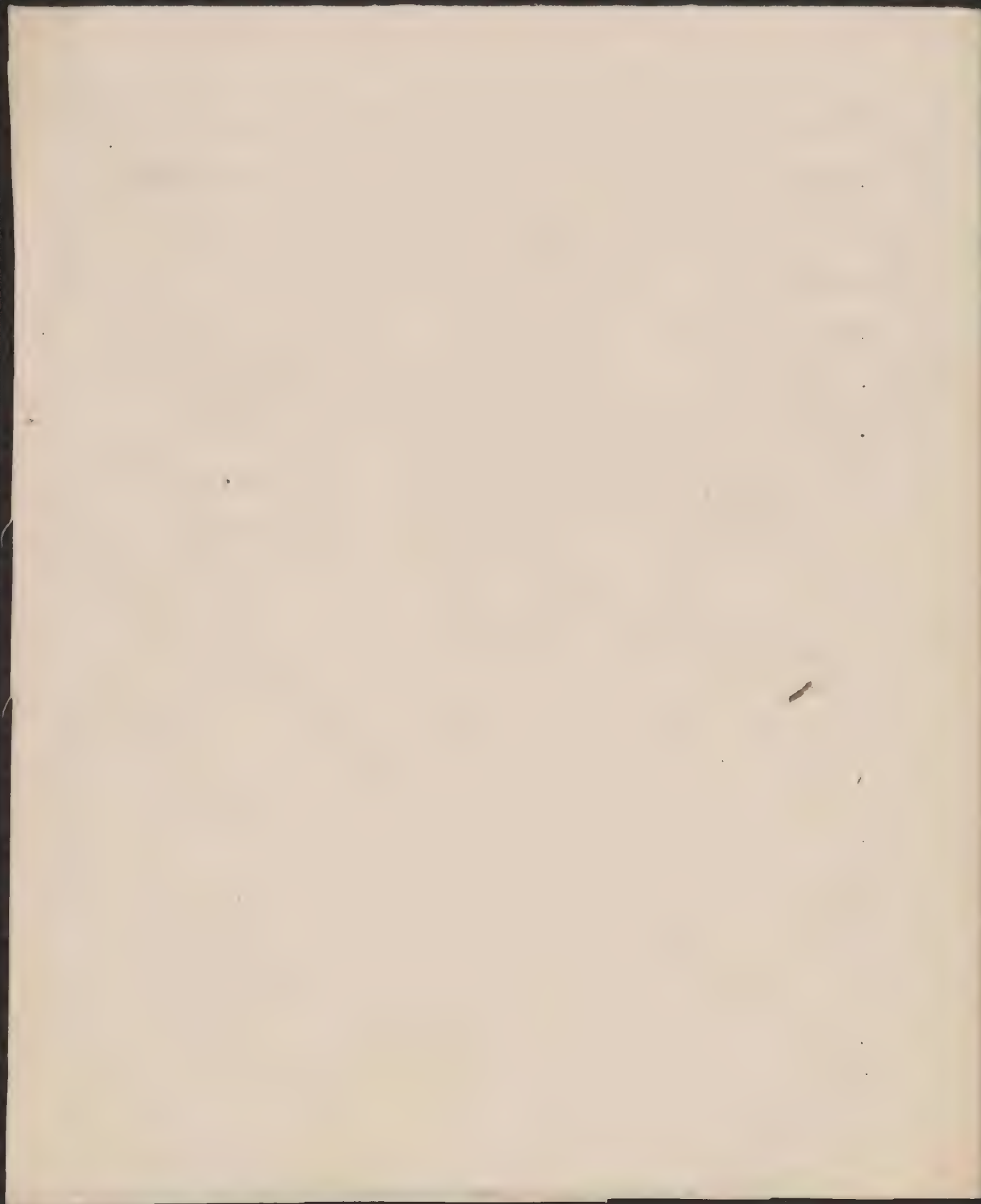
a Wawrzyny d. 1. Feb. 1822.

[illegible]

Krainowu. nad rzeką Mienwicą wyżej Kij-
 dań na mil trzy od Poniewia na pół na
 4. mil, przy wejściu rzeki Krainowej do
 Łanowskiej, zwanej polskiej, natychmiast dawniej
 do Łanowskiego starego granicy w XVIII wieku
 Krainowu stał. przed r. 1548. Łady
 pól. Wpisanego w tenże miasto odbywały się
 a starostad przed r. 1568 do Miasta Poniewia
 wicza przerwione, gdzie dotąd najdłuższe.
 Kiedy Kijdany po traktacie handlowym Łanow-
 da i Anglii zawarty 1342 r. miały floty
 nad Mienwicą, przerwione i kompanię Łanow-
 da, Krainow będą nad tą rzeką, otoczony
 mil trzy niebydło handlowym miastem.
 I przypominając okoliczności kraju i
 upadł wcale handel, a niekiedy uprzedni był
 nieszkodliwym i zagnięty dawniej parady.
 Na ostatni pożar w dniu 8. czerwca 1845 r.
 zniszczone 70 domów dwa folwarki i

Senola, żydowska, zastawił grunty, w których
dotychczas odkopywano głęboko zagrzebane. bractwo
powstałe w krakowie było najgłębszym porząd-
kiem miastem, lecz przez nieostawienie
nawet innych śladów ani wiadomości. z
Parafii wrony zaborca w r. 1786. zfun-
dował parafialny archidjakoński fundus-
z, który w r. 1844. zimniej dobrał
duchowności na starość życia.

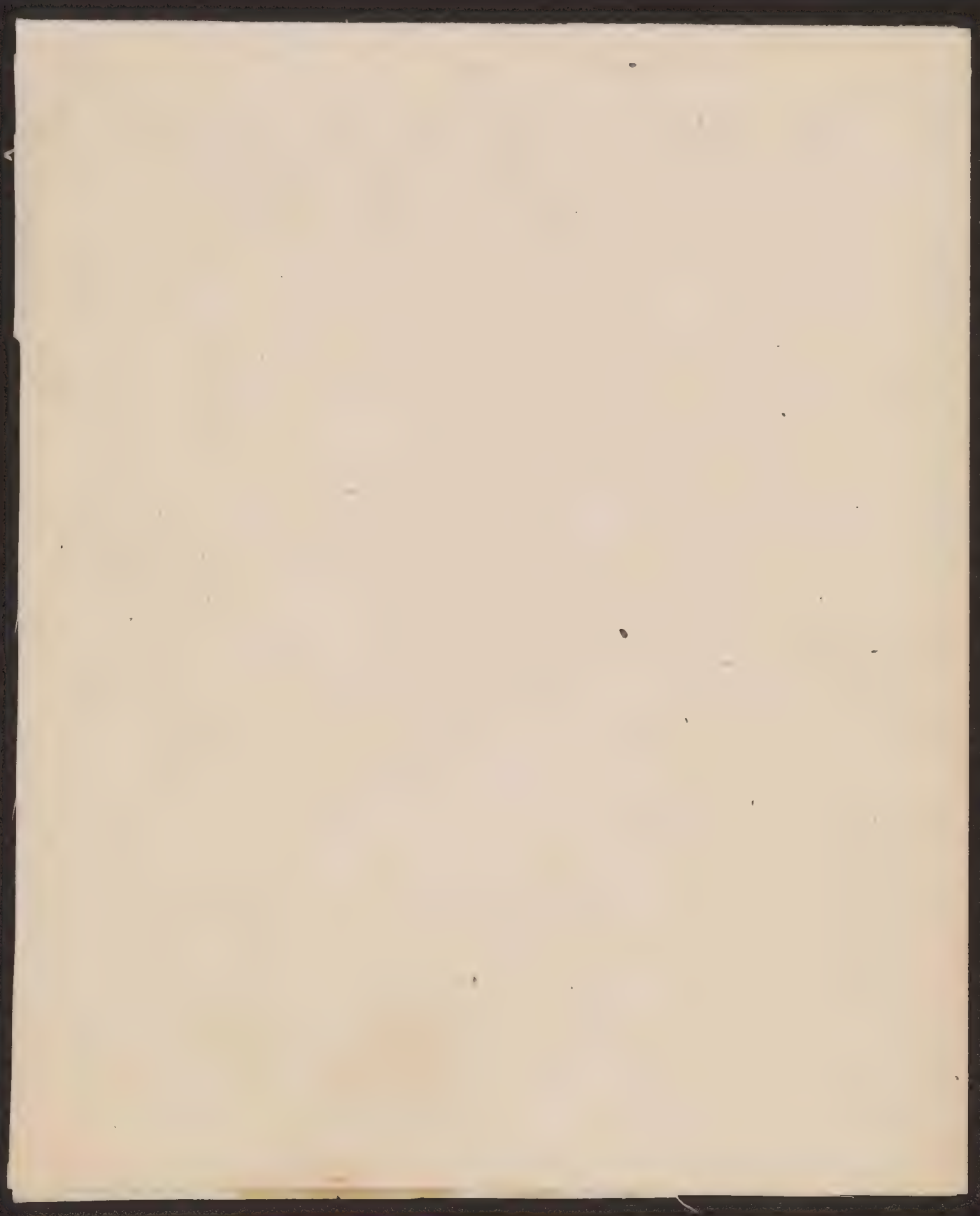
1. 20
 2. 20
 3. 20
 4. 20
 5. 20
 6. 20
 7. 20
 8. 20
 9. 20
 10. 20
 11. 20
 12. 20
 13. 20
 14. 20
 15. 20
 16. 20
 17. 20
 18. 20
 19. 20
 20. 20
 21. 20
 22. 20
 23. 20
 24. 20
 25. 20
 26. 20
 27. 20
 28. 20
 29. 20
 30. 20
 31. 20
 32. 20
 33. 20
 34. 20
 35. 20
 36. 20
 37. 20
 38. 20
 39. 20
 40. 20
 41. 20
 42. 20
 43. 20
 44. 20
 45. 20
 46. 20
 47. 20
 48. 20
 49. 20
 50. 20
 51. 20
 52. 20
 53. 20
 54. 20
 55. 20
 56. 20
 57. 20
 58. 20
 59. 20
 60. 20
 61. 20
 62. 20
 63. 20
 64. 20
 65. 20
 66. 20
 67. 20
 68. 20
 69. 20
 70. 20
 71. 20
 72. 20
 73. 20
 74. 20
 75. 20
 76. 20
 77. 20
 78. 20
 79. 20
 80. 20
 81. 20
 82. 20
 83. 20
 84. 20
 85. 20
 86. 20
 87. 20
 88. 20
 89. 20
 90. 20
 91. 20
 92. 20
 93. 20
 94. 20
 95. 20
 96. 20
 97. 20
 98. 20
 99. 20
 100. 20



7
Duszolaty. miasteczko dawniej starbowe
ze starostwem Gulbiskim przez Stanisła-
wa Augusta nadane Baronowi Leonowi
Tjeltströmowi po nim zaś praprawnemu Katar-
ynie II 27. października 1795. r. obywateli
dieceho General piechoty Graf Otto Tjelt-
ström, i to nadanie zatwierdził Karol I
3. października 1797. r. potem prawem 22. Cier-
wca 1804. w Warszawie Krasińskiemu przy-
znano Tjeltströmowi kapitał żonę swoją
Honoratę z Szapewskich uprzednio Łabiszów
po której odziedziczył Szarnbelań dworek
Łabiszowski Karol Hubert Łabisz, a odnie-
go zaś ucieczkę w powstaniu nardo-
wem 1831. roku z innemi dobrami i cię-
żar szarbow. W Duszolatach przy kościele
katolickim plebania miała fundację z
nadany przez Władysława II za prapra-
wni 11. Marca 1639. i Augusta II w

1709. *Grudua* 20 *druid* *lock* *tanoway*
rooted *wristy* *not* *mark*.

ay



[illegible]

[illegible]

10
miejsców nam niewiadomych, które
postępują, później do ostatecznego prze-
stawienia tej interesującej histo-
rycznej postaci.

Włoskie Włoszami Włoszy i
minimandou, poprawy, które są u
sua na drugim filarze znajdują się
na grobem z czarnego marmuru, ozdo-
biony ornamentami i cennymi
z umieszczonym na wierzchu por-
tretem i następującym napisem
w języku łacińskim:

Pis manibus: Alexandre Solanowice
Polanowski primo Sincensis
muni regni Pariteri, postea
vexilliferi Regni Hastatae Regiae
Cohortis Coloneli primum Militiae
Polonae Praefecti Hercis maximi
gloriosissimi Victoris Quantis et

suo saeculo extitit. Regium Joannis
Casimiri Michaelis atque Joannis III
strenuus in acie miles Sacrosanctam
Cesacorum Curiam cum rem a se pro-
fligatam Regi cautum aduxit. Re-
vero fidem excedit laudatio pallida
quamvis ad umbras sed viva veritatis
documenta tunc Joannis III loquatur
Diplomata, primum varsoviae 23.
Iunilis MDCLXXII alia Cracoviae
20 Decembris MDCLXXIII. Generisus
Alexander Polanowski eam civita-
tis et meritorum aestimationem
apud Serenissimos Antecessores
Vestros de laetis continatis per 30
annos militabilibus studiis expositis
Cesacis, scet. tam in patria quam
et Dania, Brandenburg. Transil-
Tartar. et Turc. Bellis in quibus

conspicuum nostris columnis etiam ex-
terno solo perventura reliquit occumen-
ta ipsis pene. Belli incibus in incensura
felicitate et quae longe rarius est.

Bellioque fortissimis et perventura
lum recitatio: non eandem opinionem
in Electore populo vixit ut assequi
ut supremas fortunas. Canonicate
cum eo cum nam catholice nec quae-
rens, nec petens plus in eis um. et
destinaretur: Cui tanta familia
suae ornamenta. hanc gloria non
tribus et quibus applicavit.

Casimirus Delancusii subdignus
Terrae Bursae: germane ex fratre
Nepes coeterique quati. Hucio
cum sacroinis pervenire posuere.
Memorandum.

Polosnemi roniemi, Alexan w i z
Polani wie Polanc wniemiu, najoswie
Cesnimowi Sancnieniu, nastojenie
Cesnikowi Hieronimowi, Alacowinowi
skurajski pancernej Thielowinowski
pianowienie dewocyj. Militiac czy
military to byc uctyleryi. Polacnemu
Pehator i Tana III zwyciezcy Polnie
mowi u bitwach ciwacnemu ntury
szerebq wodza rozaczego majacego
se tysicy wojna. ponasat i wzianw
czygo to nicurati Tancowi Nazimier
mowi Thielowi przyprawac sil i tucy
se pochwalyna wignia zaslugi
waty wiane jannetwicz ogolne flacz
zywiej prawoy dewocyj przytaczace
sig dwa dyplomata Tana III pier
wszy wyganiu Warszawie onia 20

kwietnia 1685 drugi w Grodnie dnia 20
grudnia 1688. interea tak Armenia

Wielmożny, Alexandros Polanowski
ciąglem przez lat 30 usiłowaniami wy-
prawami, w wojnach przeciwko Tur-
com, Szwedom, Szwajcarom i Turkom
nieustannie w kraju ale też i w Szwajcarii,
Brandenburgii, Siedmiogrodzie, tamie.
bezwzględnie męstwa dowodzącego

tamże szacunku u szajjaszów i po-
prosząc o zastawę zwrócił się do
stopniem zażądać mu niegdy
miałoby jego szacunku, ale co jest
rzadziej i wagi męstwa i prawości
Ruskiej tej sławy on bowiem naj-
wyższego szacunku i z niego szacunku
tego i nie proszę o to głosem wiel-
kiej liczby narodu powołany, zo-
stał na namiestnika do korony

Pamiętnik tej cci zostawił rodzinie.
Droga jej nad wszystkie cudy honory
i bogactwa.

Niezmiernie Polakowski Ziemi Bu-
miejszowski po tracie zmarłego
inai... wzięci... członkowie rady
ny, se. Izamb. zalew ten pomnik
wstawili.

Ten sam Aleksander Polakowski
był synem Jana herbu Półg
Podskarbiego Halickiego, Deputata
na Trybunał Państwowy a na-
stępnie Posła do Sejmiku
Młotowski. Za panowania Jana
Kozłowskiego służył wojenne pod-
Czarnieckim, najpierw jako poru-
cznik Chorągwi Działynskiej na-
stępnie jako Putnowim. Wsta-
wił się w Litwie Stenimowej

10
a szczególnie jęć Cuonowem i
Chocimem. W roku 1662 był Postem
od wojna zwiaznowego do Wrota.
Nie musiał być ochotnikiem, Jez-
itów, bo Wierzeni tyle tylnocnim
wspomina, że Burzycarz swój za-
wiesił przy l bracie. Matni Prosi
Czesłochowski, co se konstytucya
roku 1683 o nim szerzejnie wzmian-
kuje. podał przy tem najfalszgw-
azy wiadomosc, która zapewnie
za nim. Polibionem powtorzył,
se był Cucininem Wieranym i
podobno Wieretanem Lubelskim.
Daty zgony Alexandra Pala-
nowskiego nie mogliśmy dotad
wystosic do dany tylnoc se
wiosna Poliryznanu Lubel-

niem była dzieczętem Polanow-
skich, i ze dwie rozdane siostry Polanow-
skie pochodzą z tej samej rodziny
zamieszkiwały w okolicach Lublina
Jana i nich żyje dotąd, a druga.

zmarta przed kilkoma laty, po-
zostawiając syna teraz dzie-
dica do brzośnadya ych i Policz-
nny. Kiedy Polanowski podany
był na mandata do morony nie
wiadomo. - Rękopis wyżej wspom-
niany prowadzi, że po abdykacyi

Jana Ksawierza Potębińskiego
nas przytacza do śmierci Jana
III. Daje się, że pierwsza przypu-
szenie jest prawdziwsze do po-
śmierci Jana III. jak pisze autor
dyaryusza umieszczonego w dziejach.

4
Legat Thrila przez p. Rogalskiego
str 497) gdyby się był kto odważył
mianować Piasta, to by go na miej-
scu rozstrzelano gdyż generale była
na Piasta i dom Królewski (Sobie-
smich) odium. Polanowice z których
się pisał Polanowscy znajdować
się mają w Kujawach.



Wpisanie periodycznego Przeglądu Ludu N.
10. d. 5. Wzrostu 1840 roku w Lesznie w wydruku
i w drukarni.

Franciszek Szopowicz

Doktor Filozofii, wybrany Professor na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; był Senator Uniwersyteckiej Akademii, członkiem honorowym Towarzystwa.

Franciszek Szopowicz był jedynym synem Franciszka Szopowicza, potomka niegdysiejszego Polaka; urodził się roku 1762. na Górnym w powiecie Poligonowickim. Pierwotnie wychowanie i nauki pobierał w domu od ojca, dalsze w klasie Seminarium w Krosnie, a po ich ukończeniu w Krosnie, w szkole przez księcia Massalonia, biskupa Włocławskiego, a następnie; gdy nastąpiła śmierć ojca, do Akademii Wileńskiej wyjechał. Z jawną zapaleniem i z jawną pilnością, gromadził

się Sropowicz do nauki, i jak dalece rzędny wiekszy
kollegarrii potrafił się w wiekszym odanym, najlet-
piej to przekonywał, że w 19 tymsi roku życia swe-
go z siedmiu intrymii towarzyszarrii nam przez
kommissyę edunacyjną, do stanu nauczycielskiego
początki, i w tym roku (1781) pod opieką i straż-
ką księdza Sropowiczego Bijara, później Wieruskiego,
iako kandydat stanu nauczycielskiego,
do krakowa komterri publicznego wysłany został.
Dokonował się w wyśszych naukach w uniwersy-
tecie jagiellońskim, już podówczas w pełni erudyty
kommissyę edunacyjną przez księdza Sropowicza
Kollontaja z reformowanymi w przeciagach ortel-
rech list bieg nam dla kandydatów przepisany
uroczył; a spoczął się szczególnie na naucz-
ciela fizyki i matematyki pod Janem Sropowiczem,
mianowany został profesorem tych
przedmiotów w szkole przygotowawczej krakowskiej
1785 r. Po dwuletnim w tej szkole zaradkies na-
uczycielskim Sropowicza, przekraczono go

16
iako profesora matematyki i logiki do szkół
Warszawskich.

Do czterech lat więcej kazał wczekać,
cierlił po raz pierwszy pióro swoje i napisał
uwagi nad arytmetyką, i algebra Luliera, a wprost
chronami i jednocześnie niedoświadczonej logiki Kori-
dyllaka, dla tej dzielnicy komisji edukacyjnej pod
rozważa, podał. Uwagi te były tak gruntowne,
i ogólnie rozwijające, że się zwłaszcza plano-
wi edukacyjnemu odpowiednio, że komisja
edukacyjna, po rozpatrzeniu się w nich, przepo-
nia na ich podstawie towarzystwa elementarnego po-
wołania.

Komisji edukacyjnej zadanie było i dniem
i tęgą, które w całości rozwinięte, i do skutku przy-
wiezione, nieobracowane na propozycję dla kraj-
u takowa korzyść. Magistratura ta, złożyła
osob, która, stanę, z rąk i mających, pod prze-
wodnictwem meżów, zarrisowaniem dobra po-
wożonego wiedzy, cyfracji swoje odziera-

czata szeregojniej trafoscia, wyboru ludni, kto-
rych do narodni narucyickiego powolepsata; tam
i uwazanie Propowia na catorka towarzystwa
elektornitarnego, o ile ze wzgledu na jego mlodo-
ciarnie worowas lata, jemu sarrienne chitaby,
o tyle towarzystwu i dobru powsechennemu kor-
zyci praprioso. Takoz w krotce po prapizicie ob-
wiazku catorka towarzystwa elektornitarnego, a
polecenia tego towarzystwa, Propowia, „niecha-
nie, przez Hubego, dyrektora w korpusie kadet-
low, po lacinie dla szkol narodowych napisal-
na, a przez kotre na jezyku Poloni przetozony,
skrocil, i fityke tego autora do trzeciej czesci skro-
ciwszy, na ojazyty jezyku przetozyl.

Oddawszy sie Propowia z calymi zapaleni rito-
dociarnego wieku niustaronej pracy i namkoni,
w roku 29. zycia tam gwaltownej podpadl stabo-
sci na oczy, iz nietylko w narodni narucyicki
skini, ale i w innych postugach publiczennu
owieweriu politycznych, dalej pracowac nie

mogł. Wtaz krótkim zawodem boleści i kalect-
wem groźcem cierpieniem dotknięty, znalazł tę
pociechę, że komitessya edukacyjna, jako rzeczowi
ze wszelki miar pracy i poświęcenia zaleconemu,
stosownie do ustau tejże komitessyi, opatrzenie
i pensya, przyrzekła. Zarządzenia dotk. krajowe i
star. owczesny skarbu publicznego, niedozwolity, aby
się Propowia skutkiem tego zarządzenia pocieszał.

Ja, komitessya, zmiłowemu, znalazł Propowia
wytekanie w darrach, które chętnie do siebie wzo-
mych brały, i na jakich wówczas wybierano; a
gdy star. jego choroby na omy do tego stopnia się
pogorszyły, iż przez kilka miesiecy zupełnie nie mógł
widzieć; wówczas był radą się do Wiednia;
cdem zaciąganiem rady star. wówczas oku-
listy Smitha. Zyskał kraj na tera, zyskał lic-
na milodzień obywatelską, której instrukcyę Propo-
wia głównie prywatnie się zajmował; Smith bo-
ziem Propowia z groźną niebezpieczeństwem
staności wytekał, i zdolny do prac i postę-
-

oswiecenia i rozszerzenia umysłu. Idąc atoli za
radą lekarzy swojego zdrowia Proponow, z całym
umiarowaniem i wstrzeżnością, ulubione-
mu zawodowi swojemu oddawać się musiał;
i to go stawiało w konieczności, w publicanie, do
czego ciągłej i rozsolnej pracy potrzeba, narzuca-
jącemu mu się. Wpoczątku Podolski i Alferaisy ro-
wnież, znalazł Proponow w domu Prota Potoc-
kiego wiele od rozmaitych prac rozprawy,
poświęcając się wreszcie, o ile stało jego zdra-
wia pozwalał, instruktory książeczek. Lubo-
mirskiej. Tam poznał Annę Karłową, którą
później miał zażart małżeński; z tych ma-
jąć przedsięwzięcie i odbyt podróż do państwa
środkowego morza, gdzie pod mierną i po-
godniejszą niebem, barwiąc na przemian to w
Paryżu to w Neapolu, blisko przez rok cały,
do zdrowia przyszedł i upetniał.

Zwiedziwszy Włochy i kraj Niemiecki, z
wroćony do życia prywatnego, od roku 1795.

12
trudnił się edukacją i instrukcją, tam swoich
dzieci, jako też synów pięciorskich domów obywatel-
skich. W tym czasie zasiadał pracowni swej
filozoficznej pisma periodycznej: "Pamiętniki",
przez Franciszka Dmochowskiego wydawane,
i wartość jego naukową podwajał.

Od kilku lat prywatnie uczącego na rusi, wy-
skorzystani młodzieży trudniącego się, Propowit-
ca, władze edukacyjne, parzyste zdolności i
zasług jego, w roku 1809. do uniwersytetu Ja-
giellońskiego w Krakowie na profesora mate-
matyki wyiszej powołali z racją, ale stan
jego zdrowia i przyiste względem będącej u
niego na wychowaniu młodni obowiązki, nie-
powolity mu objąć tego urzędu. Odtąd jed-
nakże Propowit ciągle w narodzie literackim
pracował, a wzroszenie się jego naukowe z
księdzem Onufrym Kopczyńskim, względem
języka Polskiego, miało miejsce jego pisowni, ta-
ka, mu wartość w towarzystwie przysięg

raunki Warszawskich a jednako, iż na cokolwiek zo-
stał uwzględniony. Wywieszając się rychno z zaszczyt-
nego dla siebie powołania Szopnicka, w roku 1811.
przesłał towarzystwu rękopisowni obszerną, swą
rozprawę: Opisowni Polonii; jeszcze w roku 1809.
napisaną, a dopiero w roku 1829. w Warszawie
drukownie ogłoszoną. Trzecie w pisowni Pol-
skiej przez niego w tej rozprawie na potrzeb-
ne uwagi, tyle się w notatach naszego języka
zgodzeniu okazały, iż na powszechnie przyjęte
pisowni obeszły się, przyjęte. Takim Szopnicka
był mityztykowni nowy odczyt, i ian upra-
wa jej był raisty, przekorywa następujący z
tej rozprawy wyjątek:

„Takie więc uważa, że wozek trój: jest re-
za, dla Polaka, ród swój, a ten samemu i
złota, nową mityztykę, aby ta najdroż-
sza i najprawdziwsza część (nie dźwięk)
od mityztyki now zostawiona, ten samow-
ny ich myśli i uczucia wyrażenie, wiernie

piek, gnawał, nad zachowaniem wybornego cha-
 rakteru! jego osuwał, prostował zdrożności, je-
 li jakie w nim z czasów przeszłych pozostały,
 lub z czasów późniejszych wem się wkraady; sto-
 wem, ażeby wiercić duchowny i bacznie udo-
 skonalony przedstawić wiekowi następnemu, jako
 przykład wdrażności dla przyszłych, a upomni-
 nek miłości ku przysięgnięciu pierwiec o so-
 jego pokoleniom. Myż nas rodzice! których los przy-
 iazni witał dogodnej postawił kolei, wzmocni-
 cie dzieciom waszym takie dawacie wychowa-
 nie i naukę, jak się wam tylko podobaj, nie-
 przedzając się cudziomomysłom; niech się o nich
 nie tworzą waszych obec nasamprzód nie obli-
 jają, tomy, niech ich wstał poczynając naukę,
 mowy brzmie, nasamprzód wygłaszają mowy
 macierzystej. Izakim i w tym razie gruby na-
 mi prowadzić ma przesąd: to cudze, to lepsze?
 Przyjdzie ten czas, i nie zadługo, z obci naró-
 dy pozmarszy przyrodzenie mowy naszej,

zostanieć nam jej będa, jako tam obfitej w roz-
liczne tony dla ucha, tam sposobnej do wyje-
wienienia narzędzi i rownych, tam prostej,
co do pisowni i czytowni, co jest skutkiem
doskonalsości alfabeta naszego, którego inni
języki względnie barriere swoich nie mają.

Naszym zaś rozprawę, to godnie uwagi na-
stępniaciami zagadnieniami: „Jakie by mo-
ga sposoby, na pomoca których można o-
chronić każdy język od zmiary wyprawia-
nia, jakim podlega przechodzić przez usta
piskolens następnych; a ten sam, jak
przebrać najprościej piskolensości brzmie-
nia jego wierszami, choćby ten nie stało na
kuli ziemskiej narodu, którego on był języ-
kiem macierzystym?” Jakolwiek jednem
zyskiem rozwiązanie tego zagadnienia
zdaje nam się być niepodobnem, wszelako
się szlachetnie pokusić i chętnie
autora części przyrady.

10

W roku 1815. powstał Zgromadzenie towarzystwa naukowego projektad. Uwag Jana Śniadeckiego, w Paryżu po francuzku napisanych i do druku podanych, nad miejscami druku Willersa: O reformach Litwy, co interesów Polski sięgających się.

W roku 1818., z siedmiorgiem dzieci swoich, i niektórymi uczniami swej prywatnej szkoły, potrzebnymi już nauki uniwersyteckiej, przeniósł się do Krakowa, gdzie utworzył katedrę matematyki objął, i obowiązywał jako profesor ordynaryjny, doktor filozofii i członkiem wielu towarzystw Warszawskich i Krakowskiego, aż do roku 1833. z którego dla siebie, z zaszczytami dla uniwersytetu i państwa dla młodzieży sprawniał.

Od czasu, w którym Zgromadzenie w Krakowie do zarządu nauczycielstwa publicznego powołał, zakres jego pracy powiększył się porytecznie, stał się rozleglejszym. Był profesorem

publicznyemu matematyki w uniwersytecie Jagiellońskim, nie przestał zajmować się prywatnie wychowaniem i nauką literatury i tożsamy. Oba tych prac naukowych, których zwykle przy pomocy innych nauczycieli sam się oddawał, sprawował ciągle z największą gorliwością, słowiański winytatora i eksaminatora szkół gimnazjalnych, członka komitetu ekonomiczno-budowlanego miasta Krakowa, członka komitetu budowy portnika. Jedyną Kosciuszki tridrińskiego się, i członka Towarzystwa dobroczynności.

W roku 1823. ogłosił drukiem rozprawę: O znaczeniu ilości, a którego wygina przedmiot, granice i zawisłość trzech głównych części matematyki, to jest: geometrii, arytmetyki i algebry, oraz się potwierdza ta prawda, że najodpowiedniejsze wyobrażenia naje, wierniejszy pierwiastkowe i trójstopniowe.

W roku 1831. Długość wybranych została,

przez zgromadzenie! akademickie, jako senator
do rządu! w składzie rządu Rzeczypospoli-
tej krakowskiej, a w roku 1833. uzyskał per-
sya emerytury, po czterdziesto-ośmiu letnim za-
wodzie nauczycielstwa, udał się na spoczynek!
Jeszcze wówczas ani nauczycielstwa nie prywatnem,
ani publicznem zajmował się, spędzał sto-
gie po pracach chwile wytężenia, które wra-
żał niecierpić, jak tylko dalszym cią-
giem prac jego umysłowych były. Dyktował
zajmowanie się nauką i kształceniem mło-
dzieży, zajął się w Szepiowie w r. 1840 i
potrzebę życia, i siedemdziesiątletni przeszedł star-
ze a upodobaniem starał się pisać o geometrii
czar swoich i o pierwszych zasadach kryta-
rycznej i rachunków nauki. Do ostatnich pra-
cie chwila życia zajmował się pracą nad dzie-
łami matematycznymi pod napisem: „Kryty-
ka wypracowania. Dzieło to obzerne,
dotąd w rękopisie z najdłuższymi, zarysami na-

leżało, acoby iako niedostateczność wzrastających
innych w tym przedmiocie zastępniać, za-
elementarne dla szkół przystępną i drukowaną
ogłoszono być mogło; a to tembardziej, gdy ile z
niemi obznajomiony jesteśmy, to głośnie, na zaletę,
że przy pomocy dzieła tego, użyciu od pierwszych
wyobrażeń o liczbach do najwyższego rachunku
arytmetycznego, są one bez innego przewodni-
ka dojść z łatwością zdolne. Do napisania po-
dobnego dzieła, nie tylko samej znajomości przed-
miotu potrzeba było, ale i wiele długoletniej pra-
cy w zawodzie nauczycielskim, i to tak z
dziećmi licząc początkującymi, jak i do wy-
szych pojęć matematycznych doprowadzono-
mi. Jest to więc dzieło, któremu rzeczywiście
kilkudziesięcioletnia praca, poświęcona po-
święcił, i któremu równego, przytrafić się w na-
szym języku, niemiary.

Za takie pracy i wieloletni zawód na-
uczyciela publicznego i domowego, doznać

ten Szopowicz nieraz wyciwał swojeje wyroszej
 nad wszelkie inne nagrody. Dzieci jego inuż
 nie bywał zwykłe w jego domu chwila zero-
 cąstego rozrzucał; otoczony licznymi gro-
 nemi dorosłych już swych dzieci, odbierał w
 łódzie umiarkowania i wdzięczności powinno-
 wania u siebie swoich. Ktoż z obecnych nie
 domat najwysożego umiarkowania, widząc w
 licznych agrozradach tych umiarkowań, dzieci
 cioteczne dzieci, młodzieńców dojrzewających,
 i dojrziałych, i ludzi już pięćdziesięcio-letnich
 przeto, pierwsze w kraju posiadających dostojen-
 stwa, a wszystkich zarówna przy wyznurze-
 niu zyczeń, w dowód wdzięczności i poszanowa-
 nia na poświęconego wiekiem i pracą mistrza
 roku poczturam składających.

Szopowicz miał ten exegolny i ten rzadko
 podobał wickorowi wtasciwy przypadek, iż do
 ostatnich chwil życia nieprzerastał nad sobą
 samymi pracować, dzieła to przekonywał, że

człowiek w naukach i wiadomościach, potra-
mo wiek! podeszłego, starzec się nie powstrzymał;
od najmłodszych lat matematyce i filozofii,
ale nie spekulacyjnej oddany, naukowy, które
zwyciężył człowieka w stosunkach świata, a
szczególniej w tercie, co piękności jego przyrody
stanowi, zinnymi, obojętnymi i wypracowa-
nymi: cypris, zachować umiał w sercu, w dw-
szy i w pojęciu swojem, przystęp i zapiać dla
tego wszytkiego, co tylko wzmiosł, szczyt-
nem, estetycznym piękności być mogło. Mate-
matyk i filozof umosił się do rozróżnienia
nad poezją Mickiewicza, muzyką zajmo-
wała wszytkie wolne od zatrudnień jego chwile
leś sam grając na harfie, dzieci własne uczył
pozwrotności muzyki na fortepianie. Choć z
tej tkliwości, jednej z pierwszych ozdób duszy
człowieka, umiał Skopowicz wżyciem nies-
części, które dawało jego dotknięto, zachować
to miotwo i statosć, które niezaprzeczanej wiel-

kości oddają skromny świadectwo. Żelazna i filozoficzna rezygnacja, żłobostwa straty trojga ukochanych dzieci, jednego syna w 22 tygodniu roku życia, pełnego najpiękniejszych nadziei młodzienca, drugiego w 25 tygodniu roku wieku, wstopniem kapitana artylerji w wojsku belgijskim będącego, i trzeciej córki zamężnej, która z matką, wdziękami i pięknymi talentami była ozdobą.

Proponowa miał związki z wysołkami wczonyimi zistekami jemu. w społeczeństwie licznym korespondencyjnym z naukowymi i księdzami Kopczyńskimi, Franciszkami Dmochowskiemi, Janem i Jędrzejem Świądeckimi, księdzami Hutorami Kollontajem, Ignacym Polockim, księdzami Piramowiczem i Julianem Niemcewiczem, przekonywając, jak wysoce od nich był wyróżniony, i jak wiele na jego krytycyzmie zdaniem polegało.

Ten krótki obraz publicznego i prywatnego

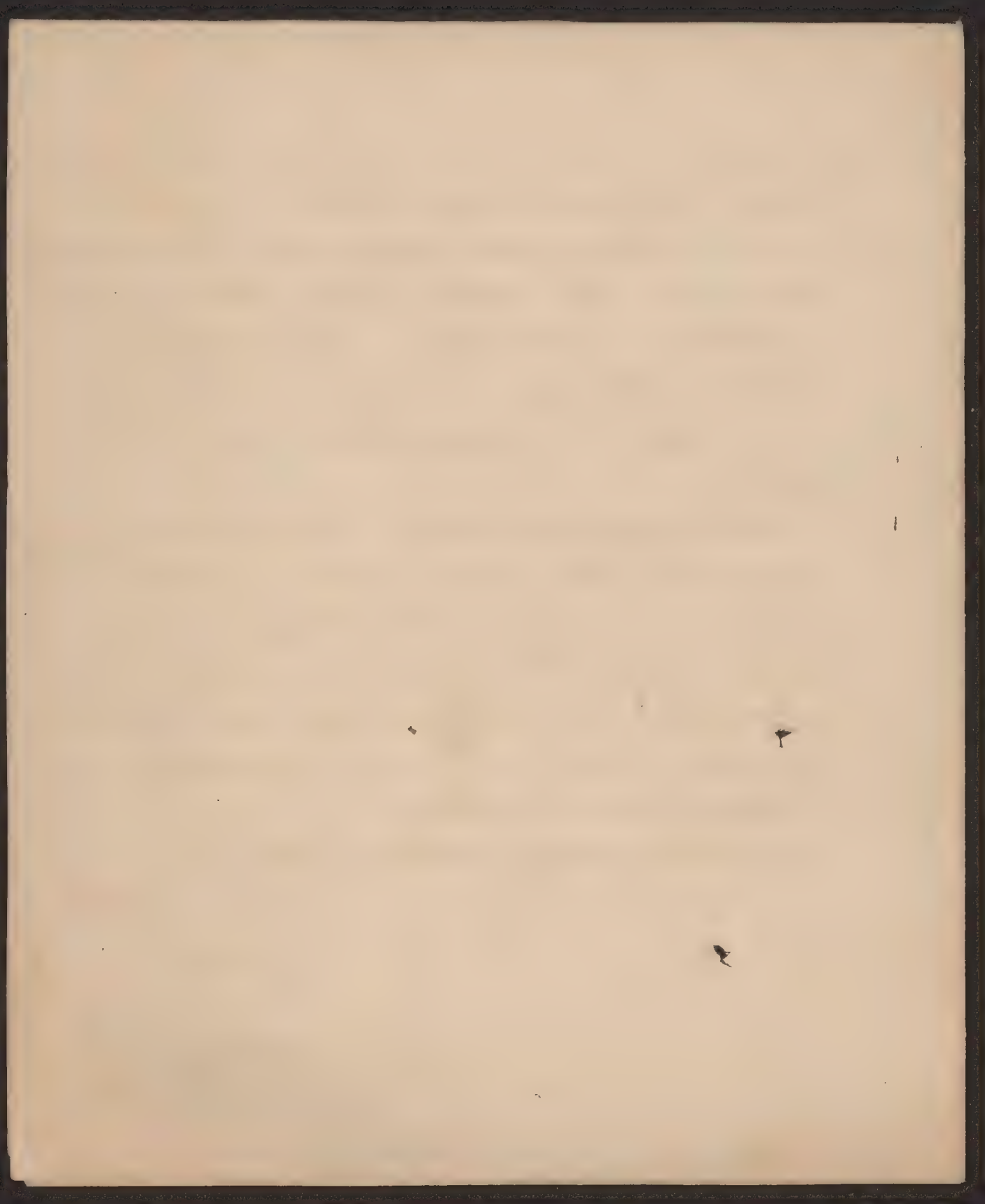
życia! Szoprowicza i wypracowywania jego prac
literackich, słabe tylko i niedostateczne o jego
charakterze, nauce i zasługach dają wyobrażeń-
nie; kto jednak znakomity nauką, wzorowy-
m przyrządami serca i duszy; niezrędo-
wana gotowością poświęcenia się dobru / pow-
szechnemu; i zadowolonym po sobie dzieł-
ni, tyle co Franciszek Szoprowicz, potrafił z jed-
ną dla siebie uwielbienia i wdzieczności,
ten, jeżeli nie narzuca, to przynajmniej
na bardzo długo w pamięci pozostałych i na-
stępnych pokoleń żyć powinien. Szoprowicz,
wybitny profesor matematyki w uni-
wersytecie Jagiellońskim, był senatorem Pro-
wincjonalnej Krakowskiej, którego uczonych
towarzystwo, skromny pełne zasług i cnot
domowych i obywatelskich życie w dniu 5. Ma-
ja 1839. r., mając lat 77. Słyszeliśmy na
zasługach publicznych stargawczy, zachował
do ostatniej chwili, serce pełne najcenniejszych

24
wzmieć, cenny i świeży i niezmordowany, pa-
mięć zachwycający, a jego statosć i męstwo, z ja-
kiermi obliczający się swojego życia kres widział,
były cechą tej wielkiej duszy, która napojona
zasadami czystej religii i zdrowej filozofii, w
każdej chwili życia, a nawet w chwili zgo-
nu, więcej ian niepospolitym robiła cnotli-
wość.

Głęboko popłakany bracie! Głęboko pamięci two-
jej, mój! którego życie było nieprzerwanem
pasmem cnoty i castości. Przyjmij szczerem
ciemnie tych kilka wspomnień nieudolnie
skreślonych, jako hołd wdzięczności tego, który
z górnem twoim łacem pamięci stracił naj-
droższej dla siebie istoty.

Kraków, dnia 1 Maja r. 1840.

J. D.



Wpisanie! periodycznego! Przyjaciół! Ludzi!
N. 21. dnia 21. Listopada! 1840 roku! w Lesz-
nie! wygłoszenie! umieszczenie!

X. Jan Siedlitz.

"Ludzi! godnych! parcie! wdzięku! jest
współnie! cnota! i nauki! milującej! proze!
to nie! wadzi! mieć! ich! postępy! naukowe!
czytając! aby! nam! pokładka! byli! do! tych!
cnot!; ktorzy! godności! dostąpili!"

Zręko! pisowni! wiek! XVIII.

Jak! kilka! lat! minęło! od! chwili! śmierci! ty-
le! światłego! męża! a! rękę! jeszcze! z! kółko! wnie-
sioną! w! rękę! pióra! o! życiu! i! pracach!
jego! Jan! Holwien! więc! może! rękodładowy! i! godny!
-zaiste! -! więcej! ustalony! pióra! niż! na-
we! słab! napotknięcia! -! skrzętny! ten! obraz!
człowieka! kapłana! i! uczonego! profesora! -! cie-
szy! jednor! nieptor! nadzieja! i! obci!

dotychczas wspomnianie, stanie się bodźcem dla
tych, którzy bliznowa, posiadają wiadomości, do ogła-
szenia drukiem ryciny s. p. Skidella. Złoży się
na niego z pewnością i siłą powieści by ro-
zma, in rodan tych poświęcających dla swej ojczy-
zny, i tam więcej oddany powołaniem swemu,
godzien jest nie krótkiego tylko w nim napom-
knięcia, nie samego jego rycin, lecz obser-
wacji i szczególniej biografii, rysujących przez
różnych mu holdów, wszelkie małe drob-
niejsze życia jego życia, które byłyby skazow-
ką dla innych społeczeństw, a szczególniej dla
duchownych, ile może adziwać jedni od innych,
przejęty nacięciem poświęcenia się dla drugich,
a szczególniej dla nieznajomych. Janie dopiero świat-
ny byłby staro społeczeństwa, gdyby każdy z w-
chodzących w skład związku towarzyskiego, pa-
rzystał co więcej swej ojczyźnie i obowiąz-
kom staru swego.

Jan Skidell /1/ urodził się w roku dla nas

parietny 1793, podobno na Irundzi, gdzie
 początkowe nauki odbierał w szkole powiatowej
 Tatarskiej. Wstąpił do Uniwersytetu Wileńskiego
 15 Września 1817. roku, a będąc już wtedy młodym
 człowiekiem pełnym zapału i pracy i zdany na
 własne siły bardzo szybko / bo mniej jeszcze niż w
 przeciągu zwykłego roku / otrzymał stopień kan-
 dydata filozofii, 29. Czerwca 1818r. Dopiero w ta-
 kiej sposobie, przeżył wamrością zarwo-
 du, do którego w duszy, a nie w zewnętrznych
 widokach miał powołanie, wstąpił do gło-
 wnego seminarium duchownego 1. Września 1818r.
 będącego niegdyś przy siewiernym z dziejów swoich
 w uniwersytecie Wileńskim. W roku 1822., dnia
 27. Maja, wyświęconym został na kapłana, i
 wpryncyptem zaraz miesiąc / 17. Czerwca / stop-
 niem magistra teologii zaszczycony został. W
 wydziale nauk, wszystkie nagrody i dostojenstwa,
 w szybkiej następstwie jedno po drugim dła-
 sie zjawiały, bo już od początku swego młodości

czego życia garmat zasoby do osiągnięcia tej
wzniosłości, która całe porzucenie jego cechowała ży-
cie. Także w następstwie zaraz roku 1823, czerwca
28. / otrzymał publicznie stopień doktora teologii i
prawa kościelnego. Ze względu, od samych lat
metodystowskich; jak powiedziałem już wyżej, po-
siadał uroczystość nowego przedmiotu; dowody tego
znaleźć można w narracjami s.p. Skidella,
wrót po ukoronowaniu kształcenia się duchowes-
go / 1 Wiosna 1823. / do wykładu w Uniwersytecie
nauki religii. Niedługo potem / 1 Październik
1824. / mianowany został dającym lekcje Dis-
ciple sw. w teologicznym wydziale uniwersyte-
tu Wileńskiego. Roku 1826. / 1 Wiosna / w tym-
że Uniwersytecie zaczął wykładać archeologię,
biblię i wyprawę karpacką, / którą ty-
kał. Roku później darował publicznie dla stu-
dentów. Uniwersyteckich teologię moralną
i pasterską. Potwierdzone zostało w urzędzie
zwykłego profesora uniwersytetu, 3 Sierp-

ria 1826 r., a w roku następnym stosunek sobie
należną, godności kanonika katedralnego otrzy-
mał. Zdać się, że wiecąc dobrych lat osiem,
które do ostatniej skromnej chwili najchwalebniej
przeżył, powiniem być wieść jeszcze wyższych
w hierarchii kościelnej odznaczonych szczebli,
lecz gdy nie narodził się cicha nadzieja i nauka
skromna obiektywa się w skupieniu i nader
niecierpi, i gdy zdrowie jego, zawalone nader
gorliwą pracą, w takimi stosunkami chyliło się
ku upadkowi, w jakim stopniu usiłowania
uczonego i prawnego zionka wytrwały się co-
raz bardziej dla dobra powszechnego i zachowy-
wał ojczyzny, to i Skidell, jakkolwiek oświec-
szego niekwestionnie godnie był przeznaczenia,
urząd tylko kanonika, podczas kiedy in-
ni jego towarzysze nieskromnie się wyżej
posunęli. Gdy po zwieszeniu uniwersytetu Wi-
lńskiego powstała prędko teologiczna aka-
demia duchowna, Skidell wyznaczony w

niej profesorowi namaczanym został /1833r./,
i tę najtrudniejszą dla siebie powinność, bez żad-
nych zabiegów stryżniarskich, pełnił do ostatnie-
go niemal roku życia. Umarł około godzi-
ny jedenastej z rana, 29. Listopada 1837. roku.
Wzrost lat 44.

Dużo są tylko charakterystyczne /po więk-
szej przypuszczalnie części/ cechy, a raczej odcie-
nia życia ludzkiego; dorosłego człowieka na
jęcie się i postępowanie, oraz usługi powo-
zestwie, ogółem sięgające. Wiele bardzo w sze-
gółności /prywatności/ życia swojego zupełnie
jest odrębnych i dalekich od sprawy, jakiejś
świećciej, w szczególności powozestwie /pu-
bliczności/, i prawnictwie. Ale ten na praw-
dziwie zasługuje miano człowieka, który w
obu żywota swego stronach, w każdym nie-
mal obciężeniu swoich działań dowodził, że
jest wewnątrz jednaki, że prawości nie przy-
biera tam, gdzie się okazuje jako publicista,

ale ię ja zawsze posiadać w wszelkich nawet
najdrobniejszych postępkach, w wszelkich zda-
zeniach, z racją nawet domowego rzędu bi-
żerych. Takim właśnie był Jan Skidell. Ży-
wość jego poświęcony ojczyźnie, jako uxoriego i
kapłana, i myślowi jego domowotowarzystki, jako
całowiska w społeczności żyjącego, godnie się, aby
świat o nich wiedział.

Jako kapłan, słynął on wszędy z nieudanej
skromności, z niefakcyjnej cnoty, zasad, które i
wyrównanie głosił, i wyrównanie nad wszelki
wyraz, życiem swoim i każdym postępowaniem
brońmi potwierdzał. Gdyby kraj nasz takich
stęg boży, jakim on był, wielka liczba posiadał,
rychto byśmy się ujęli w szeregi rycerzy swoich.
Lud nasz prosty, stałby się prawdziwym, pod w
zgodnem sercem i moralnością, oświetlonym. Ony-
stusowni, a świat ten zwany wyrozy, cywi-
lizowanymi, przestałby mieć w zglądnie ducha,
mimo wilek. Młody bowiem, jaki duchowni

22
ornata po exseu na rozorach niemieckich, atoli niepospolita jedna wydawcy zalete i zaslugi. Materiał także z dzisiejszymi rektorami akademii Wileńskiej, ks. Fijałkowski, do poprawienia, przerobienia w wielu miejscach i wydaniu wychodzących do dziś jeszcze orszakomowych kazani Białobrzęskiego i Filipieńskiego. Ciężkość w pióro tych rozprawach, do których także miałem okazję być przypuszczanym, powiadał im gotyjski wykład i rozbiór Piśmie o. w tak przystępnym sposobie, i tak prostym, prawdziwie ewangelicznem wyrażaniem, aby nie tylko każdy pleban miał podręczną księg-księgę, lecz nadsz, aby nawet i ich objaśnienie zadane snadno znaleźć mogli. Byłto arcypróżdarny zaruian; nie wypadłoby ani wątpliwość, zdaje się, po pracowności i zelaznej Skidella, iaby tego nie dokonał, ale czy w pozostałych jego papierach znalazłoby się owoc trudów uczonego profesora, i w jakichby on dziś mógł zastawać rektora, osterz nie wiemy.

Epitafia rządu rzymskiego druga i trzecia, część
oboznego rzymsko-katolickiego katechizmu, wy-
danego [za najwyższego rozkazu] od fakul-
tetu teologicznego b. uniwersytetu Wileńskiego,
za co odebrał order S. Anny III. stopnia /18.
Maja 1834/. — Przewidywał anta uniwersyte-
tu, gdzie w opisie posiedzeń wydziału teolo-
gicznego, rozwinął anta obozne rozprawę
i wiele zdań oryginalnych względnie praso i
artykułów religijnych rasy, a to wszystko w zna-
cznej części było jego pióro, albo przynajmniej pod-
pisane. Jestliby więc zwrócić się do kolewni-
tan rzeszackich, aby go miał prosić
o rzeszackie Morawskie jakiegokolwiek
z przykładami i innych ojców rasy, niech
się uda do tylko co wspomnianej skar-
nicy dziejów b. uniwersytetu, która może
stać się rader koryntna, wielu ciekawych
i ważnych materiałów oryginalnych kopat-
nia, a przeto się o rzetelności słów rasy

szych. Jako profesor tyle lat zasiadający ka-
tedre, najprzód uniwersytecką, później akade-
micką, musiał mieć wiele własnych pre-
lekcyj, które dobrze byłoby, gdyby się dostały na-
stępcy jego, adiunktowi Bagiemskiemu. Nie-
możliwny się także dowiedzieć, czy była, kie-
dy drukowanemu pozostał po nim pis-
ma, oraz rozprawa *de sursum honestatis*
principio, która powstała na posiedzeniu pu-
blicznem Wileńskiej akademii duchownej.
Zresztą do prac jego literackich należą ar-
tykuły, kterem uospierał Wileńskie i ro-
zprawie naukowe, wydawane w Wilnie.
Zadani prawnie z własnych języków nie był
obcy dla niego. Znamy słownictwo He-
brew, i języki umiaru dziełnych Greków
i Rzymian, i wszystkie wszelkie ple-
mion nowożytnych języki, posiadał on
zgrontowną, a nawet rzec niemal mo-
żna, głęboką znajomość. Pamiętam,

in ras ras' iusi, wczasie wakacyj, tryumfator w re-
ku przekład! Najrona, wykopawa przez paria
Nodier. Gdy to postrzegł Shidell, rzekł do siebie:
„Czy trójstok carytae to thieriaerowie? Mierz mi,
ze piekrość podobnych rzeczy thieriaer tylko ze ory-
ginales zupelna, swietnoscia swoja.” I po tych
słowach zaczął z całym parawie milodieniczym
zapukaniem po argielsku deklarować na pa-
rnie radej z Marcy. A było to na rok
przed smiercią jego!—

Shidell, jako autor i reaktor do miarke
spółecznego, nieupowiadanie! Był w lowaryst.
wie! miły. Ponadto swachetność w najniższym
stopniu, skromność nad wszelki wyraz, wypro-
wianosc dla milodych, łagodność do tego stop-
nia, iż same tylko słodyce ze stowa jego pty
nał się zdarwata, a nigdy pogrzebiania ni-
bogo nie wyprzekrętał się z ust Kaplana, na-
cechowanego chrescianska ku uwypokim mil-
lucia. Niktby się nie domyslił, widząc go w

posiedzeniu przyjacielskim, ze to otworzenie i star-
 gębora nauka. Dobry Polak, kochał swą ziemię,
 i oniej ostate w towarzystwie zwykły był ma-
 wiać, nie było przedmiotu, którego by w wydziale
 umiejtności, za obywatela nawet jego zawodu
 będących, nie znał, a toli się sterru nigdy nie
 rad był popisować. Gdy uczęszczał na odwisłfi-
 zyczny, w tedy w czasie wolnym od prelekcij
 akademickich, nie raz przechadzał się z ranną
 na wsi, każdy prawie ziółko w polu przysię-
 cione stopa nassa, determinował i o użyciu
 jego mnił; każdy znał drzewko, o każdym nie
 miał wiadomości karmyorku. Kiedyś nad bagnami
 oba pochyleni, ugniewani w butle gany, aby
 ie później chemicznie rozkładać. Stwierdził, nie je-
 go wiedzy obieru nie było, bo znał każdy zaka-
 ten obywatela nauki i użycie się ciągle zastoso-
 wał dożytkiego, Wesołychich ten galeriach w
 umiejtności ludzkich zbierał książki, które sta-
 do czasu ostatecznej jego pierwszej choroby

po nadzwyczajnej pracy prozatorskiej, złożyły
mu biblioteczka, cerioza, para, tysiący ołówkowych
złotych. Umierając, pozostawił ten kuiszgorbiń
dla akademii duchownej, a temu zaśtrzeniem
izby duplikaty drud sprzedane zostały na do-
chód rodziny jego. 12) Znak swój kanonicki
i distinktorium / zapisali następujący swemu. Na
pogrzeb miał zioło tyłko 100 rub. po jego śmier-
ci, bo chociaż jako kanonik katedralny / 3 / i
profesor akademii, maxime miał dochody,
nie jednak nie zostawił po sobie, prócz niewiel-
kiego posredeków, bo przed śmiercią za życia
wspierał tyłko biednych. 13) Bardzo to dziś cwa-
ta wśród wielu innych, dla których. Sko-
dell szereg był istniano, i jak za życia
nie liczył ani jednego nieprzyjaciela w gro-
nie swych sąsiadów, tak po zgonie nie
znalazł się ani jeden z liczby go sąsiadów,
któryby za śmiercią nie wspomniął, a
że on, w duszy ostatniej nie oddawał po-

Świąt. Młodzie akademickiej nie! dawa! się też i
 nam! wyprzedzić. Młodzie szereg błędnym prę-
 ścią w złośliwe znaki, i utrzymujących! włas-
 nym rekami! brzmie. w katedrze! w nosie!
 księża Bernardynów, dotąd! młodzi! młodzi
 akademicki / 22 Listop. o 4. r. połud. / przeprawa-
 dzone! zostały. i zarząd! już! wstąpił 23 Listopada!
 biskup! Kłagiewicz! celebrował! mroza, złośliwa, a!
 najprawdziej! wtedy w wszystkich! kamodzie,
 Sędzi! Trybowski, opowiedział! chwalebnie! in-
 cie! jego. / 4 / Pogrzebiony! został! na cmentarzu!
 Bernardynskim, nie w katedrze, nie w py-
 śnym grobowisku, lub kaplicy, ale w mogile!
 wspólnej z tej ziemi! ojczyzny! której służył! za-
 życia! i która! tyle! kochał! i trwał! akademicki,
 ani! żadne! z pokrewnych! lub dachowców,
 nie! ozdobił! grobu! jego! Znalazł! się, atoli! czo-
 wisk, iupelny! dław! ober, cudzoziemiec, z ig-
 nego zarobku; ten! dław! przyjął! karał!
 wyrył! na kamieniu! portret! którego!

podobny nosit w sercu swojem! Wypowiedz
my nagrobek ten napis prawdziwy za-
iste od wosytkich innych!

D. O. M.

Joanni Inidelli. Can. Cath. Vrb.
In Academia Vrbensi Eccl. Prof. P. O.

S. Th. Doctoris et Equiti,
Viro Eruditionis Laude Conspicuo
Industria Curri, Probitate, In Deum Piet.
Morumque Integritate
Multo Clariori.

A. D. 1837, — XIII Cal. Cler. Eximio.

Hoc adfectus sui perennaturum monumentum
tibi poni curavit.

Josephus Guerdon

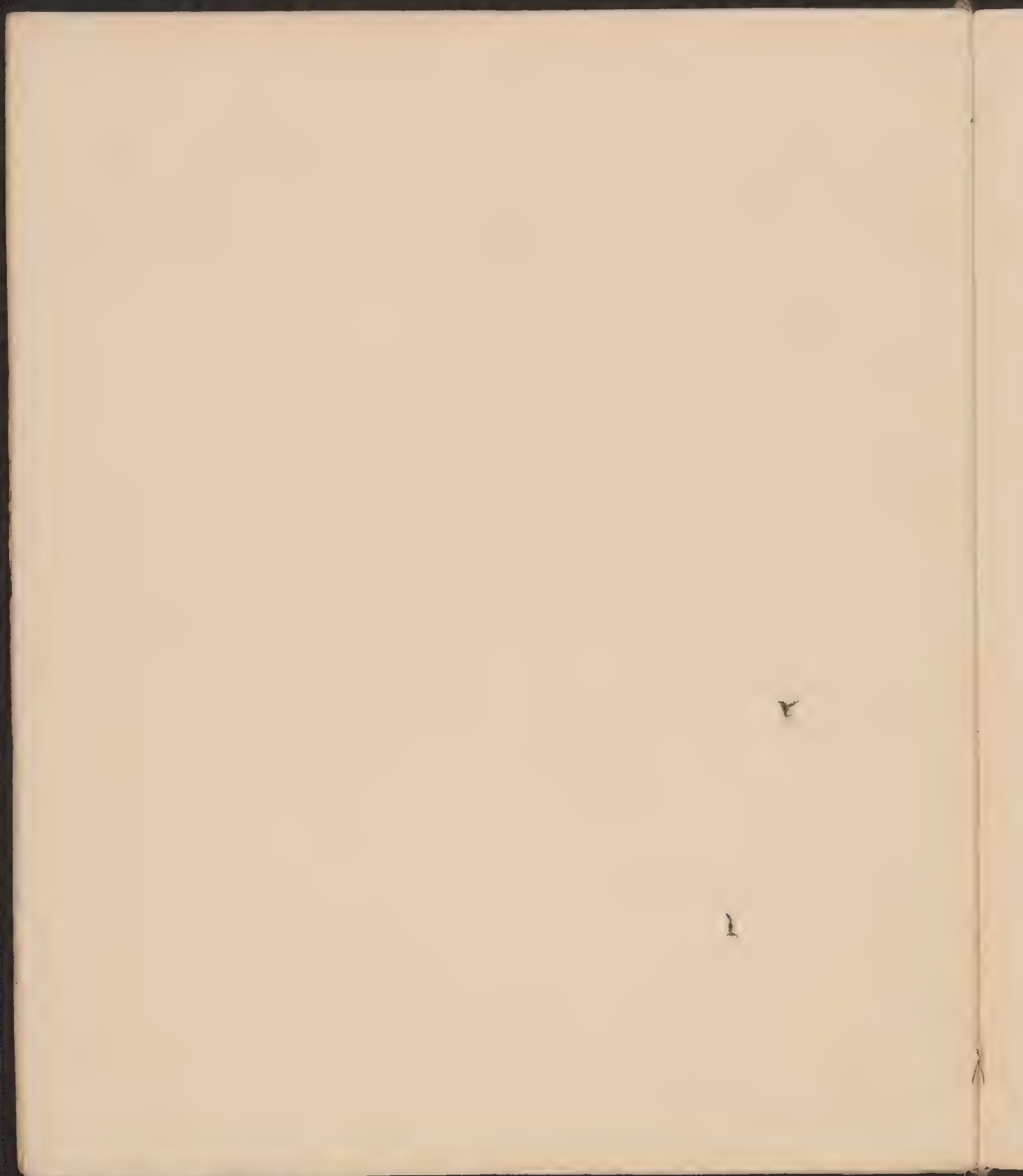
Labores manusque tuas intransigibilis, Ps. 127. V. 2.

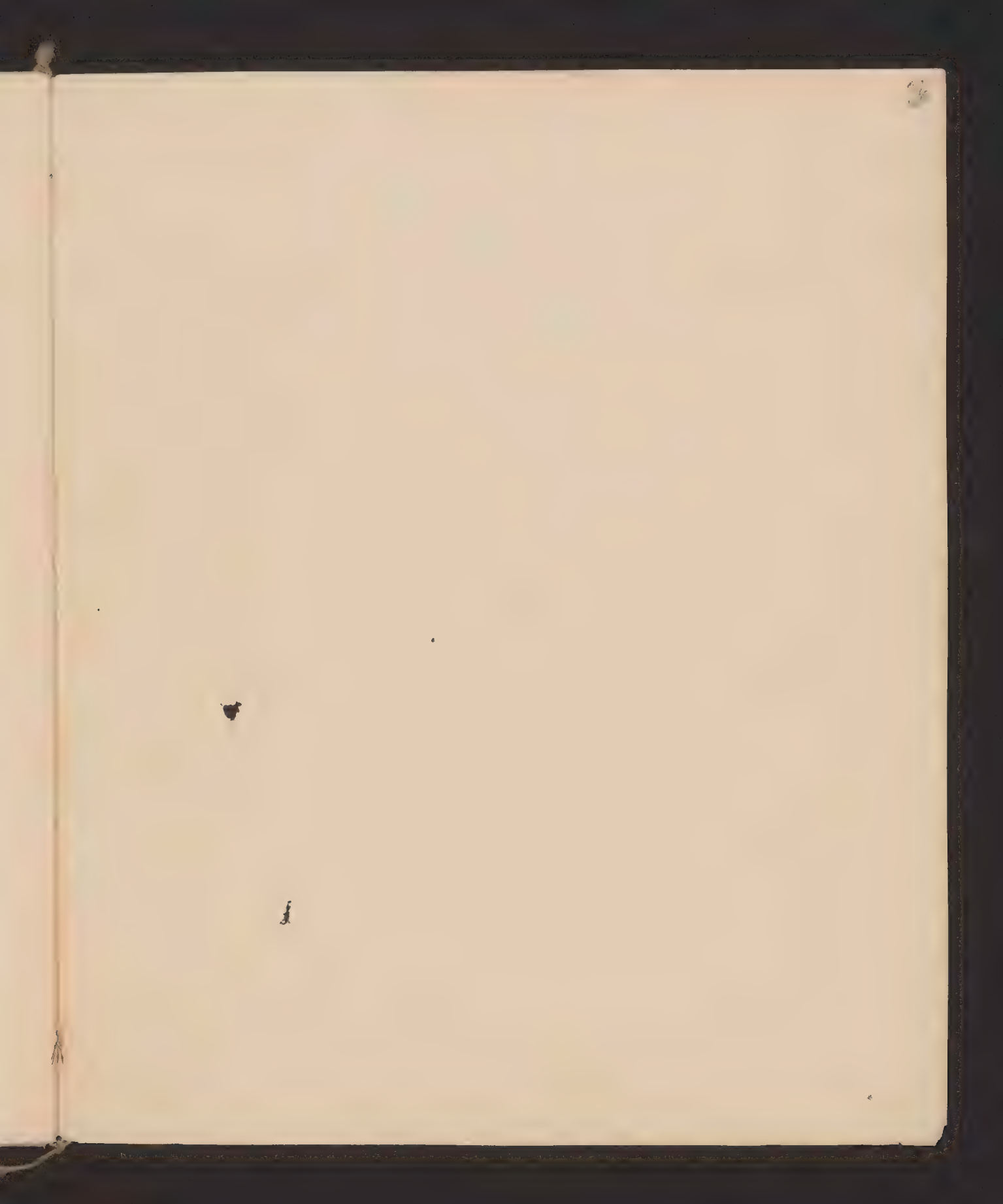
Wskazał się być wyraz w Vrbie ad ro-
ku 1833. Autografowania osób rzymskich, które nie

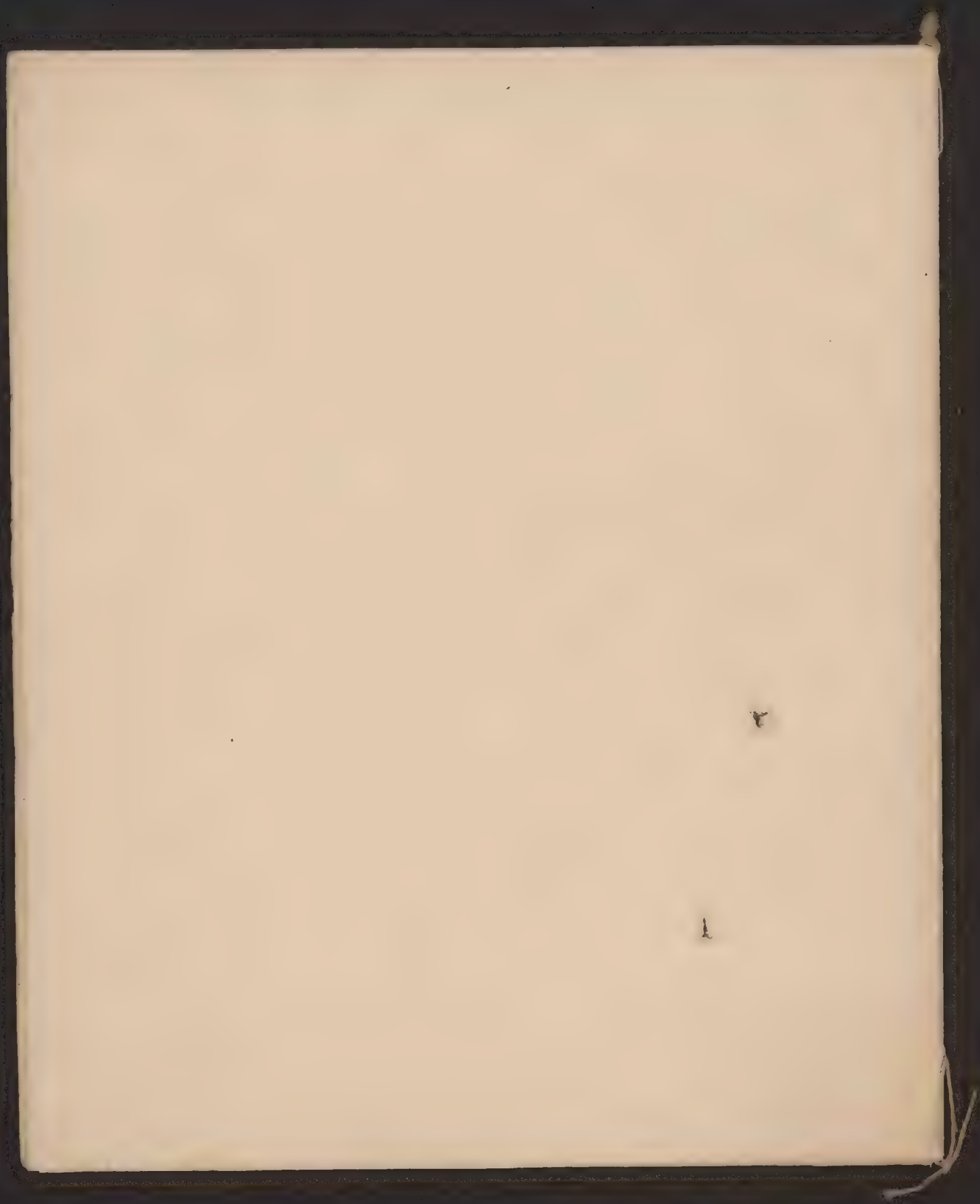
tylko w świecie powożących, ale nawet we
własnym kraju, nie godził się, w ogóle
intrygi swego. Jegoistym gwałtem i siłą
przekonywania pamiatał, przez nawet mniej
potrzebnych i godnych, i potoczności, wchodził do
le stopnia, w niekiedy, sam nawet siebie,
kazał, na wieczerze, według ich i innych
róż / chłuba, ryc, na kamieniu lub miedzi,
i publicznie obrażać swe rozprawiać. Tład
nawożność się wiele ryci, na które kupcy
odbył nawet może nie wiele. Grod tego
atolił tłum wizerunków, sztukach aka
demickich kilku swoich profesorów, godnych
wspomnienia, stworze podobny sposób
wzrost chęci. Star z akademii lekarskiej
ubierał się, Abicht, Kłanowski, Feliks Ryż-
kiewicz, Korostan, Porcjanbo / który jako praw-
dziwy przyjaciel Skidella, zdrowie jego me-
kanie pracami umysłowymi, przez kilka-
nascie pokonywał, i już-jeszcze wkrótce życie

szlacha, lekarstwa, najtrudniejszej strygnąć; w akademii duchownej egzamin. Leon! Bo-
rowskiego, cenzora i profesora literatury pol-
skiej w b. uniwersytecie, a później w akad.
drukt.; Lapetkiego, prof. prawa; Sijałkowski-
go, dzisiejszego rektora akademii; Jana! Kar-
kusiowa, karmnika! Wileńskiego, doktora te-
ologii i prawa! Kasana, i kilku innych.
Skidell! jednakże na tydzień swego niedo-
kładał się podobnych uwielbieniu, jakby na do-
wód, że ich najwłaściwiej i najpotrzebiej
był godziem. Dopiero w dzień skonu, ucie-
siem! szlachetna, iadna, przechożowania! na
wieczną cięży rygoru twarzą, sama tyf-
ko i w miłość i głęboka, uwieczniającej na-
wie, akademicki kanał! odsisnąć! na ka-
mieniu, własnym kościem obraz swego
mistrza i następny w podpisem! "Hanc
viri doctissimi, praeceptoris sui carissi-
mi, acerbissimae rebus humanis morte!

ereptis, irragiscent, suis sumptibus in lapid
 de delineatam, abhorris academiæ, gravi
 ter mserentes, publicum pietatis, reverentia
 terrisimique amoris documentum exstare
 voluerunt. 15/.







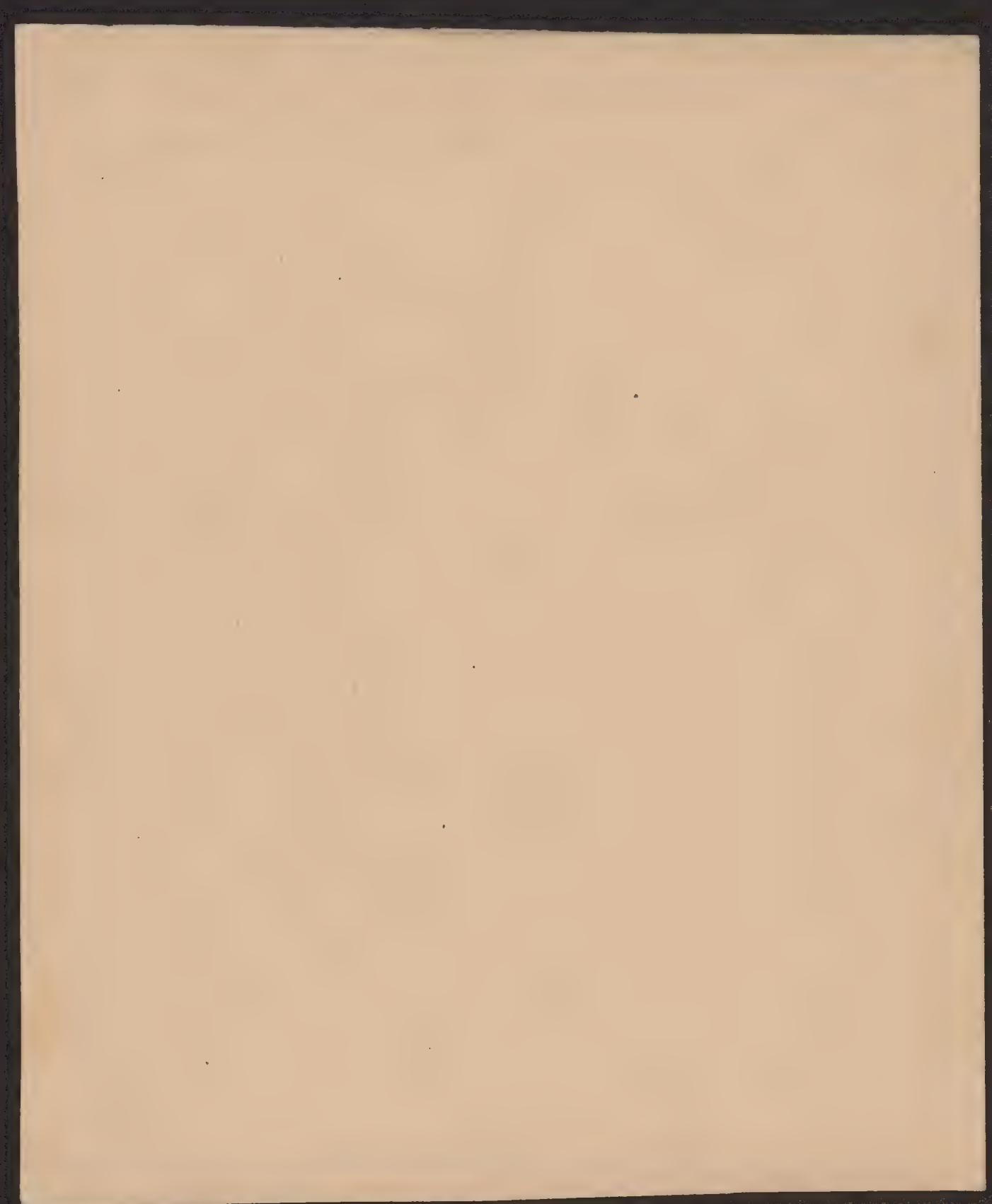
Museum domus in Warszawa 1836. fol. 111.

O Lubuskim Biskupstwie.

[illegible]

[illegible]

acostaty w Krasnobiergi: Kischepstwat apmelo: Lubu-
 snie: dobra uuciln e do Brapa. fieset lat blino pro-
 trwada la Kachhorat.



z Pamiętnika Marszałkowskiego Tom. IX. str. 175. / 1877. /

Trzejis proskopowania dany P. Pauliny pryncypa Francuzkiem
wyprawionemu do dworu Augusta III. Króla Polskiego w 1759.
wyżtek z dzieła Histoire de la diplomatie Francaise par M. de Thauven.
wflamistniku Wamersdijck 1814. Tom. IX. str. 175. umieszczony.

Margrabia de Boyer de Pauliny, który był dawniey postem do
kantonow Szwajcarskich, i który potem mianowany został Mini-
strem stanu, bsdos przydany Hr. d'Argenson Ministrowi Woinow
wyslany był w r. 1759. iako posel dworu Francuzkiego do Augusta
III. Elektora Saskiego, a który natomie Polskim zasiedl. r. 1730.

Do rzeczywistym wstepie do ufarania w nowo mianowanym
posle polskim, od brata P. Pauliny martejusza (z Sierakowskiego)
z Hrabiego Choiseull.

Chwila z Margrabia de Pauliny widzial w korespondencyi
Marszałkowskiej rozmaite przypisy, ktore sklonily króla do ustalenia
sobie nowego systemu w sprawach dwor. Polski tyz naczyli sie,
jednakie nie od razu piodobilo bzdrie, zebral sie kutasz razom,
ciely zasiednym nutem ora tawicy se obje moiana. Dawniey
stosunki Francji z tym dworem wiec sa kosztowne, a niezmienly
wistawie innej zasady, i az pmsze staroizknego wyrazu. Choc hado
nosie zhorona Polaka i az z nowarstwami ktore miaz na g
ustalony, i ktorych traba sie obawiac, albowi epoki was sie
ich wpływu na stan polityczny Europy, wiec tle dem
politycznym.

Króć Polskie to do iney dostojnowi Krolewiczom mienian
aney potegi. Tego dostrady sa bardzo umiennie. Panstwo
iego jest to kraj mliqly, otwarty dla wozzatkich. Ktosnastko
magnatow tworny, kam ^{romaita} strumienia, ktore powodzia

zgadza się, a wiadomości francuzi, i tak tedy ich polityka względem
Legat Protestanta' agranię się, ponieważ dzisiaj na ulicy ma-
mii anego, nie przeszkadza im aby żadne mura solwa nie wznia-
stało w strasie Polski. Mreżki inny systemat byłby rewoluci-
ny, ponieważ niekaż promiła samą Polskę, to też się tam
ambasji monarchów, którzyby na nią, wzajemny obywateli;
wypadałoby, iż państwo Polickie, ani się, radnie, ani w tym
ich upadku gotować; chyba w przypadku ewentualnych
nieodpowiedzi gotować.

Tęsknota protegiar na prowadzenie Polski, która i na-
dwadziennym promiła, wzajemna i tak się obchodnie
zpotarcani stali, tak iż bez datowego Sumasera bezpie-
czności się, okupie, mogło; lecz aby niekiedy nieodpowiedzi, w tym
prawy, nie mogło do obywateli i Kancelaryjnego Pauliny, prze-
biega, się, tu, jako ważne i ważne punkta, które nie do kien-
wania przedprowadzaniem tego przedsięwzięcia.

Skłonił do zasad wytyczonych, Protestanci nieprzeistale
wprawdzie obchodnie i otrzymanie Polaków, lecz teraz właśnie
niekiedy bezładnie i ciemnych danach i ciemnych najeżdżają
tego promiła, albo też przez się, do praski, lub wyobra-
zeń osobiedych, o których kandy Polakom, niekaż, iż
i takajniemajem. Tam najeżdżają, przedzorem,
i takost kandy, o sta Polacy, lubo w tym jest tylko
ulem cyrku owo przedzorem. Wrazem, dawny
matrnie niegrajniemoci, przewodu rozmaitych promiła.

które wyczerpały się zrymieniem. Jakżeż to wolno! Paru
ludzi, a tym bardziej i więcej, gdy każdy prawie minister
francuski i spóźniony tawiały, na przykład, zezwolił
był na kłopotliwość swego ulubionego obywatela
władzy monarchicznej. Właśnie tak było, że widać było, że
ma płać swemu ministrowi, jak kłopotliwego,
i była, i nie było obywateli, którzy go nie uważali
a nadto ma płać i obywateli, którzy go nie uważali
Teraz są to kłopotliwi Państwo, którzy go nie uważali
względem swego, i ma płać na stopie i Ministerów
Ministrów i kłopotliwych, a kłopotliwych kłopotliwych
onich, i są, i kłopotliwych kłopotliwych kłopotliwych
onich, i są, i kłopotliwych kłopotliwych kłopotliwych

Onig kan ~~engene~~ ^{hyone} rask aftræde Polens og kærlydige

115

przed tąwne tylko wszystkim Królewskiem do nich polecać
będzie osoby, dla których wyprawa od monarchy subiege otrzy-
ma pokucie.

Do tego czasu nie dąsają, seym polski zgromadzić się prawi-
nie w roku Wzrostu, iednakiż zważając, na samiejszą, iadzi
wymaga królestwa prawnie wtem królestwie, tudzież na wad-
żenie się wysze Rosyjskich w polsku, nieprawa, iest ostatek,
wyli seym ten w roku niniejszym będzie się mógł odprawić,
lecz gdyby go nawet zwołano, bardzo iest ~~nie~~ widowane, iż
seym ten porzuciłaby byłby natychmiast zwołany. Był iednak
miej, iopracując iest byłby dominianiem praeorofu, arnoze
nawet dominianiem ierogorem, że H. Kościł, ktoremu wiele
kalej na przywilejach seymu do zautka, i że Pospolanie, ktorzy mo-
gą iadzi, aby sprawa graniczna zaszumiona, została na przy-
tomniom się także fkanuofkotozektora do tego, pryncipala, na
miej praeorofia praeorofu pryncipalowi, i wysze
Pospolaniego, tak dalek, że praeorofu wymowie to, i egoby uwa-
wać, i że dobra publicznego i ktorzy i iadzi, i egoby nie
wymyśle. O tym samogolnym pryncipala, w każdym razie
Margrabi Paulny iurzenie zawiadomionym będzie, i po
zwania do tego pryncipala w dalsze rozkazy od Króla fkanu.
W wyjątkach innych pryncipalów iurzenie Margrabi Paulnygo
Panna iest, aby seym zwołai, pryncipala Margrabi Paulny
wziął iatey iurze pryncipala i wytytuł iurzenie iurzenie iurzenie
iurzenie iurzenie iurzenie pryncipala iurzenie Polskiego.

Czas bym konfederacy, iurzenie iadzi ktorzy do wami-
umiaich. Jedna konfederacy zszadza druga, pryncipala
iurzenie pryncipala, iurzenie iurzenie pryncipala

6.

skutkiem ich porzeczalichon jest rabunek i zmierzanie miazgłowa
 obywatelskich tak przyjańców, jak nieprzyjańców. Ponieważ
 kwesta w niniejszym przypadku podobna jest do prawdy,
 że Rosyjanie usilnie iądziać pierwsey wystawności, aby nadać
 pozostawienie ichowi pryncypium, które im nieuzupełnił
 Polakow przyjańców; Margrabia Pauliny niechcąc mieć
 w ogóle, a zwłaszcza tych, wazie mianem patriotarni,
 dawać zachować dopomniotowania, a zwłaszcza nas wypra-
 wać kraszysk ich Polacy. Miłomna, jest rzecz, iż umiara-
 ni królatura Polacygo dążyłoby skutkiem takiego kroku.
 Treść Józefa braci ich mury, aby niezmieniać przez kon-
 federacyę, która one nieograniczone Polakow, a nawet
 mimo ich woli dopowiadania umyśleń, które mogłoby
 umiarać zastępnie nadu Polacygo i nadać im pewną
 etatę. Lecz pierwszy artykułem instrukcyi, która
 ma być dla nasada postępowania pisał królowski, jest
 utrzymywanie w Polaku niezgodu; mogłoby tedy nastąpić,
 iż konfederacyę spraciewiczatoby się takowemu widowaniu.
 Margrabia Pauliny zmeto, iż dopomniotowania ołobro
 Polacy, iż to mity spraciewiczatoby się Petersburgiem,
 i w tym samym mianem Króla Józefa, a nawet przed tym
 duchem, który jego pryncypium ma być, a zwłaszcza
 przyśladai braci i karaci, aby żadna konfederacya w Pol-
 acie nie przysła nigdy do skutku. Treść, widowna jest
 mura; iż łatwego dołanie; Polacy bowiem nie miały
 bez przyniesiać, tym mniej konfederacyę. Ponieważ

z R¹⁶⁸⁶. rozkazem, które i teraz, iaz się zdaie, przenie-
 sany jest. Wiedział tam oraz w. Kapłita przenie-
 kroziwi przybyłszy. Wiedomny mu jest także kampe-
 Posiadający. Rozszyfrowany zalogowania o zachowanie Krolew-
 ska Poczty, które właśnie sążniewie przed porodem swym
 nagradzania jest. Jmiej warunek tych kampe-
 Margrabia Pauliny sam, przez się, potrzeba, trochę, w
 bawieniu na uwypiekach swoich dworów Wiedeńskiego, Roz-
 szarłego, którego dawniej prowadzić miały. Gdyby mi-
 strzom tych dworów dawał się, ad niego, aby się, w
 przybyłszy do uskutecznienia swych projektów, odzwie-
 im, iż niema w tej mierze żadnych rozkazów; a skoro
 Krolewi Jmiej zda w tej mierze, jmiej, jmiej, jmiej,
 dla potrzebnych Instrukcyj. Podobnie uniknie błąd,
 aby się nie mieścił w szarych pałacykułach Polaków
 i dworów Petersburgu, i w końcu tego, niechże
 jmiej, jmiej, jmiej, jmiej, jmiej, jmiej, jmiej, jmiej, jmiej,
 w Krolewie żadnych szarych na gwałtowności Prusyan
 w Polakim kraju umiennie. W ogólnie rzeczując, iaz naj-
 smyślnie, obawiając się w dotychczasowych przedmiotach.
 Przymiemy Krole Jmiej, obawiając się dworów cesarskich,
 a nadawaję brać uwagi propozycyj w traktatach,
 iaz, awoien obu tych gabinetów, nie wyisto swymy i Putta-
 mem, zmięszaję wyjęte francji do Porty Ottomanskiej,
 i mistatwo będzie przywrócić gwałtowności do jmiej

amyska la mayprawiona miszkanie. Uwaga białym
 dilmiej zae jest probudaa dla pusa Kroluwaszgo, aley i az
 maykroskliwiy abieral w Warkawie wfulnei wiadumofe
 o brozach Turcji co do spraw Cierpnyezich. Bawne
 bedzie inie takie axo na wscelnei korespondencye
 Polakow z Turkami i Tatarami; pizywai wtych pml.
 miobach bedzie do ministrow Kroluwaszich przy florie,
 bedzie przy dworze Wiedenskim, i Petersburgskim -

Jezeli Porta Ottomanska wyprawi pusa Turckiego
 lub Tatarskiego na nastepujacy wym Polki, i azto wy-
 mie Kijaja, i Margrabia Paulny starafie bedzie o wy-
 stani iego rancjan, i oprowadzenie, aby nie pofe-
 xadaniem nieprzejawiof sprawy pismotwney pmiemko
 Janujskiej i jej sprzymierzenkow // Porucznik Mar-
 grabia Paulny z nadobne sprawozdania Krola Francji
 wzgledem Krola Polskiego, aby turna pml do dyktowy mura
 pmluac mury aby wscelniy pmluadadac uofnowai
 stania sie przyjemniym temu monarcho. Zapewnia
 on go bedzie o wscelny praziam Krola Francji i oficerow
 iegu checi przydzienia sie do jego stawy i do jego koni.

Margrabia Paulny nie bedzie mogl dozyt rancjan
 nie diazic o Karola i caley Jamiti Kroluwaszgo
 wzruszeniem przypizaniem dlonch Krola Francji

i oszczepiłem upadłemu na kratajnie wtem wpy-
 kiem, walcując dla nich miłem byłem moim. Gody
 miniflowei Palsey, ałboż sam Aliak Karol i kied-
 gałdaci wogledem, wymieszenia ze walt dwój-
 akie, i dymnie, że pamiłwał nieprawnie zamysł
 bez uczestnictwa Kratajnie, i wad katem niemoż-
 kadney wtey miere odbrał instrucyi; lecz że wie było
 wogóle, iż Kratajnie a wai miłkajm kawraci widnie-
 bzdnie upadłamiem korayii, które Aliak, brat Delfi-
 nany, zjednał sobie potrafi.

Łreszta pisał Krawcziński rezerwie bednie; aby się nie
mieszał wyprawny niewolone rodziny Sarskiej.... Cudo
Niazizia i Rejony Elektorowny Sarskiej, zaprosi ich
wszyscy przywiazani Krot; bez najmniejszej pytanie
wysnuwa dobie; przedstawia bednie na oswiadczenie
nich wgladajac w glosiowni stajacymy tego Pana
alla Polski; i slownie wniesy pranie tego.
Krot Polski i ubit...

Knot Polski' abył stwierdzić ma prawo, iare Elektor
 Sarski żądał wypragrodzeń' anawanyeh od Krola Pru-
 askiego, i gdyby ier mierzenie proctuz uwaru Kaysar'
 emperyego Prina dla Krola fms Polskiego, bylyby iue
 łaciami, iarech tyko "Knot Polski' pragnae inoie!
 Lez uwaruie prawni mniy bezdai pytanie o to,

czegoś do magai się nieprawo, iako równy obaj
w los oręda dobrej sprawy, sprzymierzony istymac
dozwoli. A zatem gołym minister Ekstera Sarazje
na legat nad Margrabiego Pauliny uodjwodzi
wtedy miernie, odpowiadając, że król jemu winien być
kampanii wszelkich przytoczyć starani o doprowadzenie
wypadku ewentualnej sprawy; i że równie prawnie
ustugami i tak najechnięciem, zaimi przytadać się
będzie ale królowi jemu Półkierem sprawiła każdą
wypisania i tak najechnięciem, i tak go tylko ozo-
liwności dozwoli.

Także ^{były} mrowi P. Flaron, instruuje dane
ekstremum Pauliny, wypadniw onie magdne.
i zionad solus misne kresnych akolizawoai wja-
nich się najechnięciem, a wszelki prawnie prawnie.
i ich monarchy. Kiedy prawnie, że instruuje
kapitana jest najechnięciem prawnie prawnie
a P. Choiseul wyzada winicy najechnięciem
do armii my dyktamata względem Półki. prawnie
była onie, i z hucos to kresniw, że Francja
najechnięciem, najechnięciem zaimi najechnięciem
i najechnięciem w najechnięciem najechnięciem, kresniw najechnięciem

mieli) niech naley, ze Pocz. Kraki. Jarmużki go,
przedysci' będąc niecierpliwi i zabary między ro-
maikami stannami (w Krolewstwie Polskim, ani
między szlachty); lecz ze rząd Polski, który ma-
burgi sumy przywodzi dostrzedz i miał być
dramuany i utrzymany, przerwani wrodo-
nie umiety i wrozmaitości stronić, Fran-
cysa zaurp. pewna) analemi strone, sobu jony
i hyloni; w wyestarnato, aby rydy i z poci-
niemych między niemi. Skonad i poci-
bych dogodny i edynse dla prawni, które pro-
gusty roawiznania Polski, aby i, między ro-
pudnicie mogły, a Franca przagnęła była i
wstąpi.

Dotych uwagi P. Flaccin nieformie Bernar-
dowi' nieidny ze swej strony, chyba, dyfrazie
P. Flaccin wyszło w. 1809. z przed prasy a w roku
1811. pierwotnie).

Magazyn Powiatowy Warszawski; 1807. c. 1. v. 1.

Micholaj.

80
 Lubo narowny / i inni w Kalendarzu Polchim: Puchim 1759. i Stari-
 staw i Lachow Durnawski; glosny wydawca Kalendarzy / niemoza istoty
 odmieriac w wrota, w konia albo inna bydle, lub awione, muzaj, idonaz prawnie-
 ctwowie odmieriac w jaza, stua, bestya, i przydać tej aryla takiego awioncia.
 Tacy bywali na Lonsdri, Polowic i w innych prowincjach Polchi Wilhozag.

A. 29. o Literaturze Litewskiej Miłoś wstąpił Neumana w 42.^a str. 73.

Book 1839.

A.C. Monizone curata.

Chociaż świat, który naprawdę interesuje wielu ludzi na świecie, porównawczo uważa europejską twierdzę rożniskę i sprzątnięty sposób. Buffon uważa, że nasz planetarny kamień i wagomiar bryły lodu kamienia są 900,000, lat. Gruithuisen przypuszcza, że cała Ziemia obiegająca Ziemię nieograniczoną po 50,000 lat i nasz planetarny milion lat będzie się kręcił wokół Słońca, spali się do zgliszczy i spadnie na twardo promieniście. Astronom Olbers pisał, że świat cały zostanie potłaczony się z jednym straszliwym kometą, który wciągnie w siebie wodę całej kuli ziemskiej, a potem ta masa wód będzie na powrót na Ziemi, co niewątpliwie sprawi potop gwałtowny. Ta upiorna katastrofa przypadek za 220. milionów lat. Jeden uczyony Niemiec pisał: „Lass uns zuwiderkommen, was die Germanen flegma“, wir wollen die Dämon abmachten, ipatid doły niechciane swa flegma.

N. 8^{мая} Описаніе Студыи "Гайдучкииъ", въ слободѣ стоища на Гайдучкѣ,,

№ 12^{та} / Оплативъ: Служащъ Надворья въ нѣм. Слѣд.

N. 13^{ty} Apotrawach potwisch; Kuchnistrawch.

N. 20^{ty} - Wiadomości o Historyi Litewneyi Polant Osmieczka za czerwiec 1838.

A. 22^{ty} O wydaniu p. A. Obolenskogo „Справленіе князя Оболенскаго 1898, М.

A. 23.⁴ W dzienniku Pety, Coeno Onorecumbia, Gota Danga Ajuenoiq

N. 28. O zrubach i Turach, w Silesii.

N. 29. Buddham al'Roxymenash.

N. 29. Buddham o Kongmerak.
N. 31. Ludwika Magdalena w Dops. 50. Bilden aus Kupferstein der Zeit.

upon the 22nd of November 1888 -

*
w kalendarzu Suwowskiem za Rok 1822. na karci 41. XII. Moskiewski.

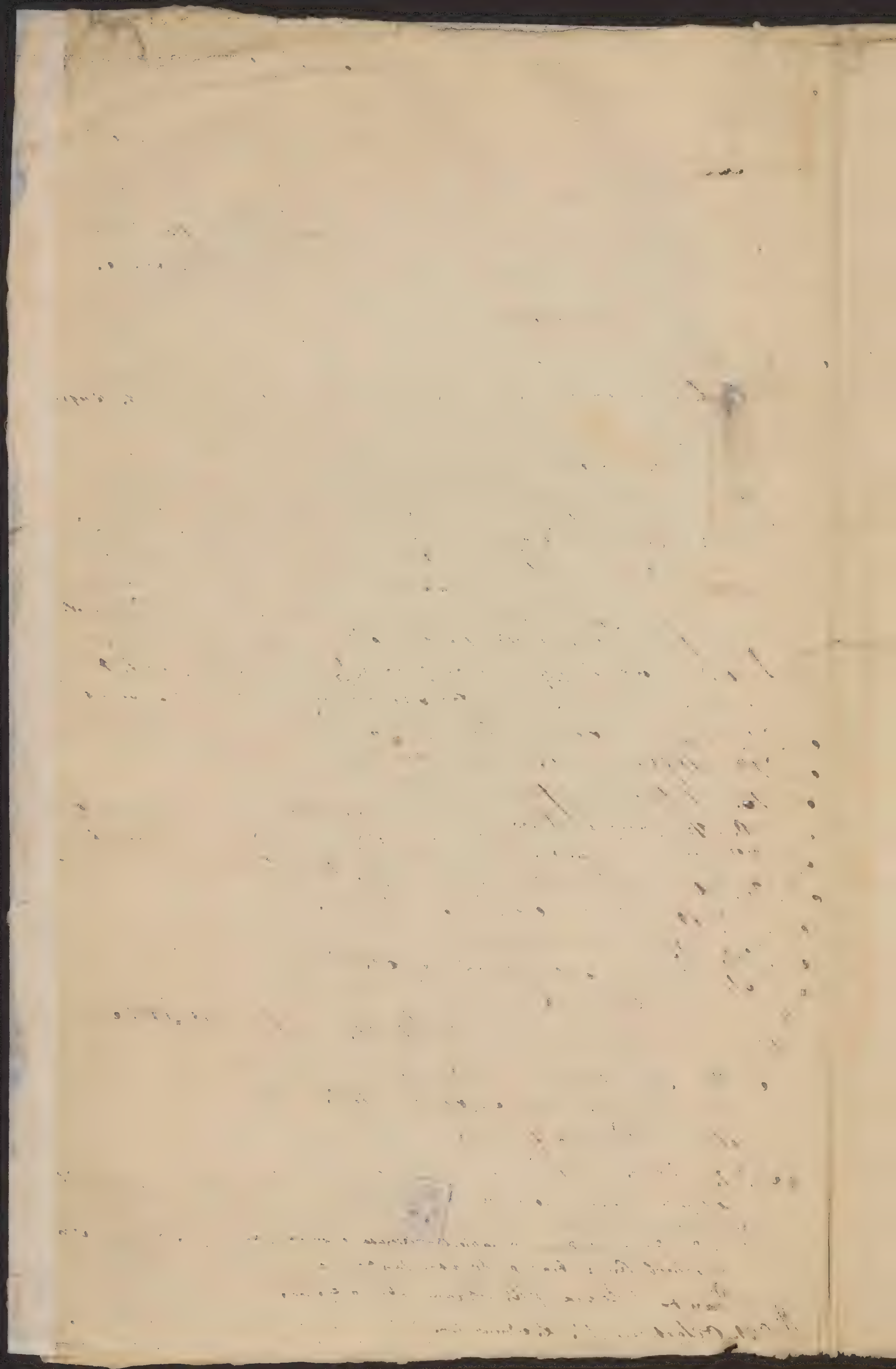
Niklot. Aizze Obotrytow 1147. r. prajad wiarę chrześcijańską). syn iego
 Prapystono II. został 5. Syjamie 1170. r. domem Niemcewicz
 Starostwa Państwa prajistę

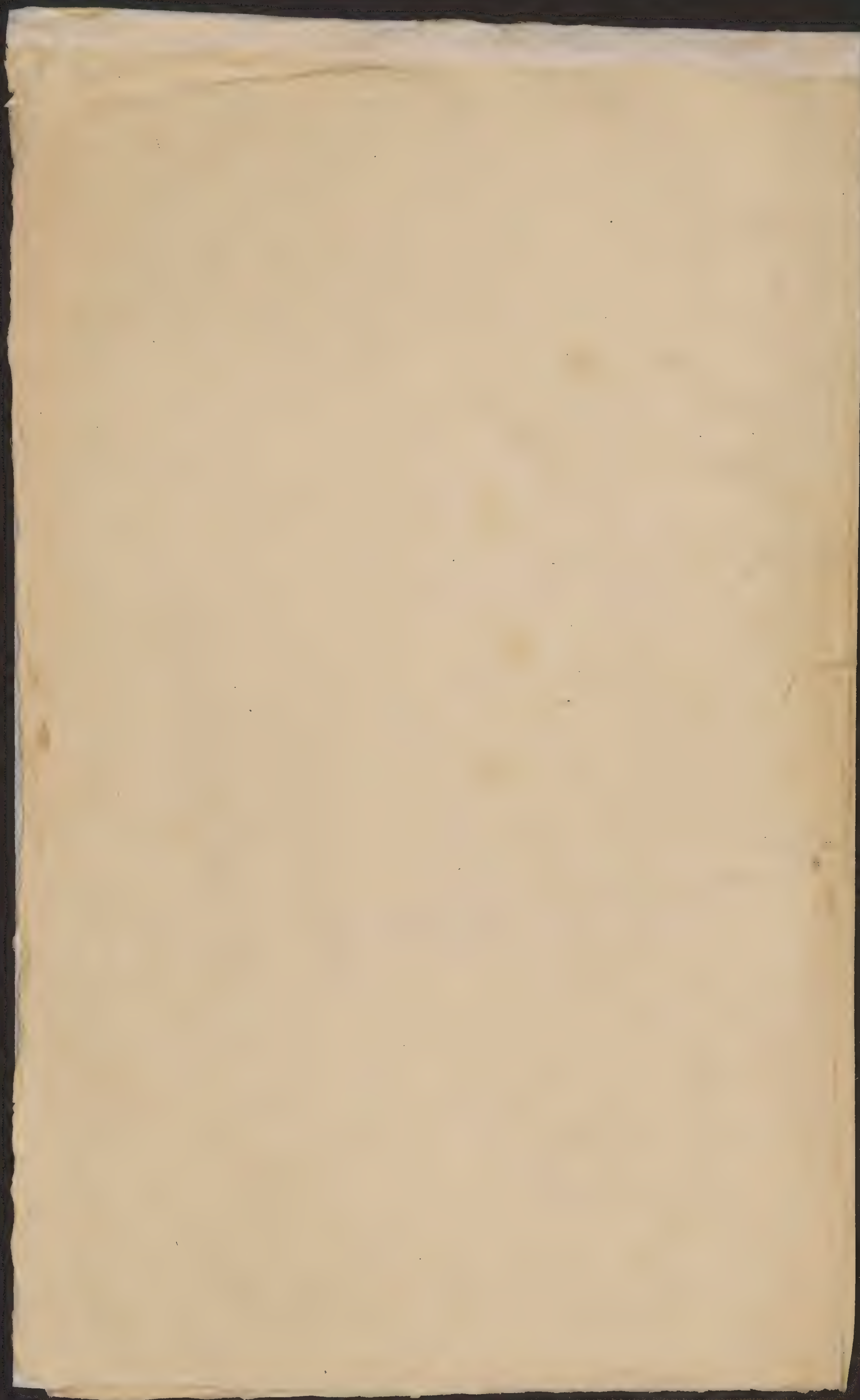
* A. 21. August.

Stowianin ustrasił swięta krzywa, kaguta i ofiarę Płogom przyniósł.
[c.] Lmudaimi na tui i ufmieniu gniewu brzyzo Krimu, costrzeż dąbki
nad wodami zbudowane, zabijał Kiguta i wrowo, ustrasił: Skarmy i Skarmy
Iny herb Kier: kiałep kaguta kupala zezwonił.

Правда Петра Я. Павловича Т. II.

№ 34. Olsztynianoff; S. Augustyn. „Roz. roztawid swiatoporoim ludzkim.”





Pierwsze pismo z Hojauruwaego narunym
 Szachistom badnie sadowia pierwszego ekstruena
 aemienia tworzy abowiedzieli galopem rode lida-
 kiego. Dniopruskie opm iraiq die, natem ufwis-
 corum putam, dluhroci e Ayce) uunali koltbra)
 narotau rokurtych wroine kranie swata
 jmer abojura) uedrowke). bez probuadnone
 na kachud barbanymuue tlemy, gay najduia
 miefaraniou broniazych wugch osad, Ooldniaty-
 dnie to pedne nowych tajemnie Olokwie
 adania jidnych, inni jedna pmiuie profau-
 aiania dle Indyu uugwadna iis dantad
 lud wraa i uia, Koltus i auynasami. Nauwa
 sa eltryenne obiegla badawau. Ale gay ora-
 uauie uipatruie my eiz die uiplemionach
 aueho dniek jmer kiltanau uieciu dniek-
 ugh anami epolumou Eurojura) klemat
 i aduwa matory mrajednowy pmiuuechomuy
 uehy, Daxie iadai aby uiehuo de exie koga
 i uugolite auoyau Indyauo ariaty tyk
 kmodami pmeruugwaia uui apachodrenu
 mafiem klanied, roten na kudy pmeriofe
 ief miewidarnem agniuem karkiem ufuht-
 kach ludai uuyauem iestekewem jmer bojan
 a drugu skutkiem potniby, Wkrazie naryu
 goim roiume w Indyauie iaz w fran-
 dynauue uadudat myd a kogu, a klex-
 kani uowniza najidnowy uatunakouich
 gby go karmadad najidnowy amui mufi.
 Daleki ad eprouu keltanem pmerikna
 tajemnie ufuhtkistiuia kamykam
 ma myd uugranuach ioxich uigajisuf
 ten uachowad nam uiech anifanem
 uau, pmeren' wiadomy by Troi uiel-
 koi Gueyi, Rayom. Staroiane

